

Pierwszy dzień VI Kongresu w Poznaniu

Technika w procesie intensyfikacji gospodarki narodowej

Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz w sali obrad

Pod hasłem: technika w procesie intensyfikacji gospodarki rozpoczął wczoraj w Poznaniu obrady VI Kongres Techników Polskich.

W toku trzydniowych obrad Kongres wyraził opinie społeczne na o problemach i kierunkach rozwoju gospodarki narodowej w najbliższych latach. Głos ludzi polskiej techniki będzie istotnym elementem dyskusji przed VI Zjazdem PZPR — nad kierunkami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w perspektywie naj-

bliższych lat oraz konkretyzacja założeń i zadań nowego planu 5-letniego.

Wielka hala targowa nr 20 zgromadziła 3000 przedstawicieli półmilionowej rzeszy inżynierów i techników z całego kraju. Najliczniejszą grupę stanowią delegacje woj. katowickiego (459 osób); województwo poznańskie i Poznań

reprezentują inżynierowie i technicy w liczbie 156 osób. W Kongresie uczestniczą też delegacje bratnich organizacji z krajów socjalistycznych oraz liczni inżynierowie Polonii zagranicznej.

Godzina 10. Wszystkie miejsca zajęte. Za stołem przewodniczącym organizatorzy Kongresu. Do sali wchodzi przed stawiciele partii i rządu z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem na czele.

uczestniczył także przewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego — Zygmunt Moskwa.

Przejmując przewodnictwo obrad — Janusz Groszkowski, prezes PAN i przewodniczący OK FJN odczytał list prezesa Zarządu Głównego NOT — Bolestawa Rumińskiego, który nie mógł przybyć na Kongres z powodu choroby. Następnie głosu udzielił przewodniczącemu Prezydium RN Poznania — Stanisławowi Cozasio-

Dokończenie na str. 2

Czego partia oczekuje od świata techniki

Wypowiedź Edwarda Gierka

Podczas VI Kongresu Techników Polskich wysłannik Agencji Robotniczej zwrócił się do I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka z pytaniem: czego partia oczekuje od świata techniki?

— Partia oczekuje od techników przede wszystkim aktywnego włączenia się w realizację planu pięcioletniego, który będzie bardzo trudny. Tylko intensyfikacja gospodarki pozwoli wydobyc wszystkie rezerwy, jakimi dysponuje nasz kraj. Wymaga to zwiększenia zmianowości, szybkiego wprowadzenia nowych technologii, skracania cykli inwestycyjnych. Będziemy więc szukać możliwości zlikwidowania napięć nie na drodze skrócenia tytułów inwestycyjnych, lecz właśnie przez skracanie cykli inwestycyjnych, przyspieszenie produkcji, a więc szybkie wykorzystywanie środków, które państwo wyklada na te cele.

— Sądę, że Kongres istotnie przyczyni się do nakreślenia kierunków intensyfikacji gospodarki naszego kraju. Pragnę podkreślić, iż liczymy bardzo na wszystkich inżynierów, techników, ekonomistów i racjonalizatorów produkcji, którzy mają ogromne zadania do spełnienia.

Członkowie kierownictwa partii i rządu w poznańskich zakładach pracy

W godzinach popołudniowych uczestniczący w Kongresie członkowie kierownictwa partii i rządu odwiedzili poznańskie zakłady pracy i placówki badawcze, w których spotkali się z załogami i przedstawicielami zaplecza naukowo-technicznego.

W CENTRALNYM LABORATORIUM OBRÓBKI PLASTYCZNEJ

Centralne Laboratorium Obróbki Plastycznej należy do czołowych placówek badawczych Poznania a zarazem resortu przemysłu maszynowego. Tutaj, w skali laboratorium i eksperymentu powstają nowa technologia, nowe urządzenia dla przemysłu. Swoją wizytę w poznańskich zakładach Edward Gierk rozpoczął właśnie od CLOP. I sekretarzowi KC PZPR towarzyszyli m. in. Piotr Jaroszewicz, Władysław Krucewicz, Jan Szydłak oraz Jerzy Zasada.

Goście, oprowadzani przez dyrektora Zbigniewa Łukomskiego, z zainteresowaniem oglądali poszczególne działy Laboratorium.

Edward Gierk pyta o szczegóły techniczne, możliwości wprowadzenia poszczególnych urządzeń do seryjnej produkcji, chwali pomysłowość poznańskich inżynierów. Zatrzymuje go kolejna nowinka CLOP — technologia uzyskiwania jednolitych struktur metalu przy obróbce co decyduje o trwałości i przydatności detalu. To cenna rodzima myśl, która zezwoli ograniczyć import. Ile to znaczy dla gospodarki? — pyta I sekretarz. Bagatela, jeden detal ku naszym dotąd za 15 dolarów...

Edward Gierk wśród pracowników PFMŻ.

Fot. (2) — K. Przychodzki

W drodze do Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych krótki postój na osiedlu Rataje. Któryś z przewodników poznańskich E. Gierka, kłania się i ściska jego dłoń. To mieszkaniowiec tutejszego osiedla. O tym centrum budowlanym Poznania mówi z dumą prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” — Zdzisław Błażejowski. Jego relacja wywołuje wiele pytań Edwarda Gierka: jaka technologia tej budowy, czy idzie zgodnie z harmonogramem? Jak tu ludzie mieszkają? A kuchnie aby oświetlone?

ODWIEDZINY W PFMŻ

Wizyta w PFMŻ zaczyna się od Odlewni. W zgiełku pneumatyków, wibratorów, robotników witają gości uśmiechem, skinieniem głowy, uchyleniem roboczego kasku. Nikt tu jednak nie przerywa ani na moment roboty. Więcej czasu ma tylko piecowniczek Franciszek Wachowiak, więc E. Gierk ucinając krótką rozmówkę pyta o warunki pracy, o płace robotników.

Gdzieś zza załomu hali podeszła grupa kobiet: jak się Wam pracuje? — pyta I sekretarz. — Pokażemy, ale prosimy dalej — odpowiadają. I w nowej hali widać jak wszyscy jakby pilnie wzięli się na widok gości do roboty... Jest tu Józefa Katańska, od 16 lat pracująca w PFMŻ. — To ile mieliście wówczas lat? — pyta E. Gierk wiertaczka w spodnicy. — Trzydzieści dwa. — Chyba teraz? Komplement dla robotnicy koleżanki kwitując wybuchem śmiechu.

Krótki przegląd maszyn produkowanych w PFMŻ. Zgniatacz pokosu, słynny Orkan, sieczkarka polowa do zielonek wysoko wzdajne do 60 ton masy na godzinę, a do tego oparte w dużej mierze na wspólnych częściach z Bizonem — to tylko część z dorobku konstrukcyjnego PFMŻ: pasja, z jaką przy tym mówi o tych maszynach inż. Zygmunt Frackowiak — wszystko to zyskuje aprobatę E. Gierka: — Robcie tak dalej jeszcze lepiej, na to liczymy.

Wizyta w fabryce kończy się krótkim spotkaniem z aktywem. I sekretarz KZ PZPR Mirosław Rączka informuje o pracy zakładowej organizacji partyjnej. Słucha tego Edward Gierk:

— Wiele wiem o Waszej organizacji, choćby o tym, że w tamtym trudnym okresie załoga zachowała umiar, spokój i

rozsądek. To zasługuje na podkreślenie i podziękowanie. Ale co do przyszłości: z czym chcecie przyjść na VI Zjazd partii? I co w związku ze Zjazdem chcecie ofiarować załodze?

Do rozmowy włączają się kolejni działacze PFMŻ. Więcej rozwoju współzawodnictwa, które m. in. już w ubiegłym roku przyniosło załozce dwa sztandary przechoźne w skali resortu i CRZZ; więc w roku przyszłym miliardowa produkcja; skrócenie o rok przygotowań do produkcji kombajnu paszowego, a dla załogi — lepsze warunki pracy, wypoczynku, zwiększenie świadczeń socjalnych dla rodzin pracowników.

Edward Gierk dziękuje za te inicjatywy. Powiada, że będą one potrzebne szczególnie teraz, gdy partia wychodzi z nowym programem zjazdowym na najbliższym XI Plenum KC. To ambitny dokument, ale i trudne zadania. Dotrzymać słowa o wzroście stopy życiowej drogą dalszych, niemałych inwestycji to znaczy dzisiaj — zdynamizować działalność gospodarczą. Musimy wszystkim Polakom postawić ambitne zadanie — pomagać krajowi. A

Dokończenie na str. 2

W sprawie Berlina Zachodniego

Odroczono podpisanie porozumienia 4 mocarstw

Wbrew oczekiwaniom w Berlinie Zachodnim nie nastąpiło wczoraj o godz. 13.00 — jak przewidywano — podpisanie ramowego porozumienia czterech mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego.

Rzecznik aliancki początkowo nie był w stanie podać żadnego terminu podpisania. Zapowiedział jedynie, iż w tej sprawie opublikowany zostanie komunikat prasowy.

Następnie podano oficjalnie do wiadomości, że przewidziane na wczoraj podpisanie porozumienia zostało odroczone ze względu na chorobę ambasadora USA Kennetha Rusha.

Przewidywane na godzinie 13 parafowanie porozumienia czterech mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego nie doszło do skutku. Parę minut przed godziną 13 rzecznik prasowy mocarstw zachodnich oświadczył, że uroczystość została przełożona. W godzinach popołudniowych rzecznik mocarstw zachodnich, jako oficjalna przyczyna przełożenia parafowania podał niedyspozycję ambasadora USA K. Rusha, któremu lekarz zalecił przebywanie w łóżku. Na pytania dziennikarzy: czy możliwe jest aby stan zdrowia ambasadora uległ poprawie na tyle, że weźmie on w udział w uroczystości parafowania porozumienia, rzecznik amerykański odpowiedział, że bardzo liczy na wzdrowienie ambasadora. Obserwatorzy w Berlinie Zachodnim są przekonani, że choroba ambasadora jest chorobą dyplomatyczną. Praktyczna przyczyna przełożenia parafowania był trudności z przetłumaczeniem tekstu porozumienia na język niemiecki.

Jak się okazało istnieją różnice w interpretacji jednego z paragrafów układu. Ekspertcy obu państw niemieckich zastanawiali się czy w osiągnięciu porozumienia chodzi o tranzyt do i z Berlina Zachodniego, czy też, jak tego pragnął strona zachodnia, ruch przelotowy. Według zachodnich ekspertów od spraw prawa międzynarodowego oba te pojęcia różnią się między sobą. Mocarstwa zachodnie w tym

stanie rzeczy nie chciały parafować porozumienia, nie chcą one poprzez różne interpretacje dodatkowo komplikować przyszłych rokowań między oboma państwami niemieckimi. Burmistrz Berlina Zachodniego, Klaus Schuetz, oświadczył, że chodzi tu o problem czysto językowy, który wynikał w trakcie tłumaczenia.

W Berlinie przewiduje się, że trwające bez przerwy prace nad przetłumaczeniem tekstu na język niemiecki zostaną jednak pominięte zakończone i dziś nastąpi parafowanie porozumienia. To opóźnienie świadczy zdaniem obserwatorów, że w przyszłych rokowaniach między oboma państwami niemieckimi oraz między NRD a Senatem Berlina Zachodniego trzeba będzie przedyskutować jeszcze wiele trudnych spraw.

Fragment sali obrad. W pierwszym rzędzie goście (od prawej): Jerzy Zasada, Edward Gierk, Piotr Jaroszewicz, Jan Szydłak, Stefan Olszowski, Zygmunt Moskwa i Henryk Jabłoński.

Witają ich gromkie, długo nie milknące oklaski zebranych.

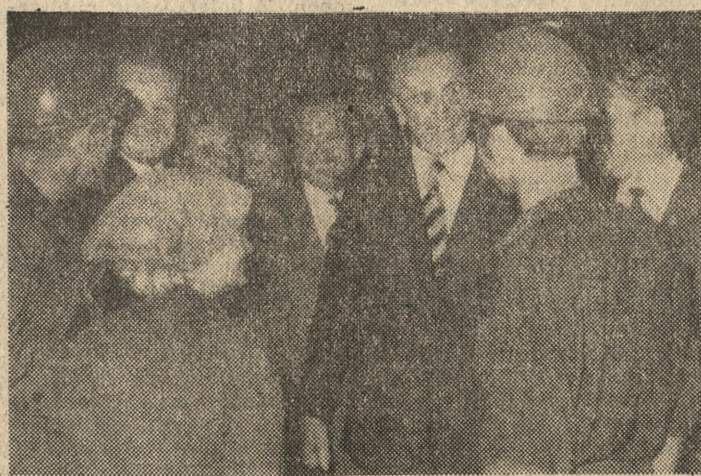
Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Rady Główniej NOT prof. Jerzy Bukowski, który jednocześnie powitał przybyłych na Kongres gości. W pierwszym rzędzie zasiadli m. in. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk, członek Biura Politycznego KC PZPR i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR Stefan Olszowski i Jan Szydłak, sekretarze KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW — Jerzym Zasada, wicepremier Franciszek Kaim i minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński. W obradach

J. Siemionow
„17 mgnień wiosny“

to tytuł sensacyjnej powieści o pracy radzieckiego wywiadowcy w hitlerowskim kontrwywiadzie, której

druk

rozpoczynamy
dzisiaj na str. 5



Łączność telefoniczna ChRL — USA

Chińska Republika Ludowa wyraziła zgodę na uruchomienie połączenia telefonicznego ze Stanami Zjednoczonymi, przebiegającego przez Japonię. Poinformowało o tym w Waszyngtonie Amerykańskie Towarzystwo Telegraficzne i Telefoniczne (ATT) dodając, że prowadzenie rozmów telefonicznych między Stanami Zjednoczonymi a ChRL możliwe będzie już prawdopodobnie w piątek. (PAP)

LOGODA

3 km. Polska będzie się znajdowała w zasięgu klina wyżowego i nadal będzie napływała dość ciepłe powietrze pochodzenia morską. Przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, lokalnie, głównie na północy kraju możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna w granicach od 18 st. do 22 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Federacja Arabska faktem dokonanym

W czwartek w Kairze, Damaszku i Trypolisie ogłoszono oficjalne wyniki referendum, które odbyło się w środę w Zjednoczonej Republice Arabskiej, Syrii i Libii.

Spółeczeństwo trzech wymienionych krajów wypowiedziało się w sprawie utworzenia Federacji Republiki Arabskich. Komunikaty stwierdzają, że referendum przebiegało wszędzie w atmosferze całkowitego spokoju i pełnego zdyscyplinowania.

„Trybuna Obywatelska”

S. Olszowski przed kamerami TV

Tematem trzeciego programu telewizyjnego z tego cyklu „Trybuna Obywatelska” mają być problemy oświaty, wychowania i młodzieży. W programie, który nadany zostanie 10 września o godz. 20.10 spotkamy się z członkiem Biura Politycznego sekretarzem KC PZPR — **Stefanem Olszowskim** oraz grupą ekspertów.

Przypominamy, że w czasie trwania programu „Trybuna Obywatelska”, w studio uruchomione będą telefony za pośrednictwem których każdy widz będzie mógł zadawać pytania. Mieszkańcy Poznania i województwa poznańskiego łączą się będą mogli ze studium telewizyjnym przez następujące numery telefonów: Poznań — 580-41, Poznań okręg automat — 581-57.

Mieszkańcy wszystkich pozostałych miejscowości telefonować będą mogli przez centralę międzymiastową podając hasło „Trybuna Obywatelska”. Wszystkie te rozmowy opłacane są przez telewizję.

W okresie poprzedzającym ten program można tak też nadsyłać pytania listownie pod adresem: „Trybuna Obywatelska”, telewizja, Warszawa, ul. Woronicza 17. (PAP)

Frekwencja wyborcza była wysoka, jak również procent głosujących, którzy odpowiedzieli „tak” na pytanie, czy pragną utworzenia federacji przez Zjednoczoną Republikę Arabską, Syrię i Libię. Oto szczegółowe wyniki.

Frekwencja wyborcza w Egipcie wynosiła 97,1 proc., w Syrii — 89,7 proc., w Libii — 94,6 proc.

Uprawionych do głosowania było odpowiednio — 8.002.759, 2.021.405 i 511.803 osób.

Głosowało w Egipcie — 7.762.911 osób, w Syrii — 1.813.205, w Libii — 484.231.

„Tak” odpowiedziało w tych krajach 99,9 proc. (7.759.507 osób), 96,4 proc. (1.747.929), 98,0 proc. (477.490 osób).

„Nie” odpowiedziało w Egipcie — 3.404 osób, w Syrii — 64.623, z Libii — brak danych.

Głosów nieważnych i wstrzymujących się od głosowania było w Egipcie 228.393, w Syrii 635, a z Libii brak danych. (PAP)

„Luna 18” szybuje w kierunku Księżyca

W Związku Radzieckim wystrzelono w czwartek stację automatyczną „Luna 18”. Celem lotu stacji jest kontynuacja badań naukowych Księżyca i okolicznej przestrzeni kosmicznej.

Zgodnie z programem badań przestrzeni kosmicznej, rakietą nośną ze stacją automatyczną „Luna 18” na pokładzie wystartowała z terytorium Związku Radzieckiego o godzinie 16.41 czasu moskiewskiego. Wystrzelenie stacji automatycznej w kierunku Księżyca nastąpiło z orbity sztucznego satelity Ziemi.

Ze stacją „Luna 18” utrzymywana jest stała łączność radiowa. Według danych informacji telemetrycznej systemy pokładowe i agregaty stacji działają normalnie. (PAP)

Technika w procesie intensyfikacji gospodarki narodowej

Dokończenie ze str. 1

wi, który nawiązując do doświadczeń tradycji Poznania jako miasta nowoczesnego przemysłu podkreślił, że region nasz dba o postęp techniczny m. in. przez tworzenie dobrej atmosfery dla inicjatyw popularyzujących technikę wśród młodzieży. To właśnie w Wielkopolsce zostały zorganizowane pierwsze w kraju Targi Młodzieży Wiejskiej, których zadaniem było wspierać wyznaczone i racjonalizatorstwo na wsi. Przewodniczący S. Cozsa wyraził przekonanie, że Poznań dobrze pełniłby rolę gospodarza Kongresu.

Z kolei I sekretarz KC **Edward Gierk**, premier **Piotr Jaroszewicz**, przewodniczący CRZZ **Władysław Kruczek**, wicepremierzy **Franciszek Kaim** i **Jan Mitrega** wręczyli odznaczenia państwowe grupie zasłużonych inżynierów i techników. Orderem Budowniczego Polski Ludowej udekorowany został mgr inżynier **Aleksander Gajkiewicz** — wiceprezes NOT.

Order Sztandaru Pracy I klasy otrzymali: mgr inż. **Jan**

Edward Gierk dekoruje **Aleksandra Gajkiewicza** Orderem Budowniczego Polski Ludowej. Pierwszy z lewej — **Piotr Jaroszewicz**. Fot. — K. Przychodźki



Czarnkowski, prof. dr. inż. **Kazimierz Kopec**. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został prof. mgr. inż. **Jerzy Bukowski**.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: prof. dr. inż. **Alfons Zielonko**, doc. dr. inż. **Kazimierz Matul**, mgr **Alfons Myśliński**.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr. inż. **Roman Ciesielski**, dr. inż. **Sergiusz Minorski**, dr. **Konstanty Morawski**, mgr inż. **Anna Świętorzecka**.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: mgr inż. **Henryk Gąsowski**, mgr inż. **Kazimierz Gielewski**, mgr inż. **Marian Gwiazdecki**, inż. **Edmund Janowski**, prof. dr. inż. **Edward Kamiński**, mgr inż. **Antoni Kolakowski**, inż. **Jerzy Matuszewski**, prof. dr. inż. **Tadeusz Pomowski**, prof. mgr inż. **Tadeusz Puff**, inż. **Stanisław Wacław Rotnicki**, prof. dr. inż. **Zygmunt Zbichorski**.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano 55 osób. 78 inżynierów i techników otrzymało Złoty, 44 Srebrny i 4 — Brązowy Krzyż Zasługi.

Za zaszczytne wyróżnienia podziękował prof. **K. Kopec**. W dalszym ciągu obrad w imieniu partii i rządu prze-

mówił do uczestników Kongresu wicepremier **Franciszek Kaim**, którego wystąpienie drukujemy oddzielnie na str. 3 i 4.

Kolejnym punktem obrad było wystąpienie **Jerzego Bukowskiego** — przewodniczącego Rady Głównej NOT.

Dyskusja przedkongresowa skoncentrowała się na warunkach realizacji nowych zadań rozwoju gospodarczego i społecznego — stwierdził prof. **J. Bukowski**. Założenia nowej strategii gospodarczej pozwalają wyrazić przekonanie, że Polska może stać się krajem nowoczesnej techniki, pozwalającej na intensyfikację gospodarki narodowej.

Mówca podkreślił wagę mechanizmu planowania gospodarczego i stwierdził, że nowe kierownictwo partii przedstawiło kierunki planu, który przyniesie koncentrację uwagi na wzroście stopy życiowej i realnych plac, rozwoju budownictwa mieszkaniowego i poprawie warunków pracy. Wchodzimy obecnie w nowy etap rozwoju planowania, organizacji i zarządzania gospodarką. Zastosowanie nowej organizacji i zarządzania musi dokonywać się w sposób szybszy i bardziej konsekwentny. W poszukiwaniu kierunków i metod usprawniania gospodarki, szczególnie przemysłu, inżynierowie i technicy muszą wziąć żywy udział.

Należy uznać za słuszny kierunek na zmniejszenie liczby szczebli w systemie zarządzania gospodarką — powiedział prof. **Bukowski**. Ostatnio przywrócono prawidłową rangę zasadzie jednoosobowego kierownictwa, co zostało przyjęte z pełną aprobatą przez ogół inżynierów i techników. Droga do realizacji tej zasady nie jest jednak łatwa. Musi w tej sprawie nastąpić radykalny zwrot w praktyce działania i zarządzeniach wykonawczych.

Prof. **Bukowski** przeszedł następnie do omówienia niektórych problemów nowej pięcioletki i podkreślił, że podniesienie rangi Narodowego Planu Gospodarczego oraz dyscypliny i odpowiedzialności jego

realizacji jest nakazem, który musi obowiązywać teraz bardziej niż kiedykolwiek. Odnosi się to do resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, a tym samym do ogółu inżynierów i techników.

Realizacja nowej pięcioletki będzie wymagała podjęcia szczególnych przedsięwzięć. W nowym planie inwestycyjnym trzeba skrócić front robót, dokonać korekty struktury nakładów w poszczególnych gałęziach przemysłu. Trzeba konsekwentnie forsować program rekonstrukcji technicznej i modernizacji już istniejących zakładów.

Rozpoczynane inwestycje należy widzieć w perspektywie długofalowego rozwoju naszej gospodarki. Można wskazać już dzisiaj kierunki, których perspektywiczny rozwój jest niezbędny. Są nimi w pierwszym rzędzie przemysłowy rozwój, postęp techniczny i nowoczesność produktów oraz technologii. Niezbędny jest szybki rozwój gospodarki paliwowo-energetycznej, z uwzględnieniem potrzeb motoryzacji i zabezpieczenia surowców dla chemii. Konieczny jest rozwój i unowocześnienie budownictwa, transportu, hutnictwa. Trzeba się również zająć postępowaniem w rolnictwie i rozwoju chemii, warunkującym postęp we wszystkich dziedzinach.

Na zakończenie mówca przedstawił problemy ruchu stowarzyszeniowego — organizacji skupiającej 320 tysięcy inżynierów i techników. W nadchodzących latach do fabryk napłyne duża liczba młodych inżynierów i techników. Trzeba znaleźć dla nich zgodne z aspiracjami, ambicjami i potrzebami możliwości perspektyw pracy zawodowej i działania w stowarzyszeniu naukowo-technicznym. Należy wyrazić nadzieję, że w przyszłości problem wychowania i ukształtowania sylwetki nowoczesnego inżyniera, któremu przypadnie pracować w epoce rewolucji naukowo-technicznej.

Głosimy zasady szczególnej odpowiedzialności techników za formy rozwoju współczesnej cywilizacji — cywilizacji epoki rozwiniętej techniki. Pracując razem z robotnikami tworzymy nowe wartości, lepsze warunki życia. Jako technicy w państwie socjalistycznym — powiedział na zakończenie prof. **Bukowski** — nie mamy przed sobą innych celów, jak tylko służbę społeczeństwu.

Po przerwie obradom przewodniczył **Aleksander Gajkiewicz**, który poprosił o zabranie głosu przedstawicieli bratnich stowarzyszeń inżynierskich z zagranicy. Przemawiali goście z ZSRR, CSRS, Węgier, NRD, Bułgarii, Rumunii i Jugosławii.

Omówienie spraw organizacyjnych było ostatnim punktem pierwszego dnia obrad VI Kongresu Techników Polskich.

W godzinach popołudniowych delegaci zwiedzili wystawy dotyczące postępu technicznego i innych dziedzin życia. M. in. Zjednoczenie MERA urządziło pokaz nowości aparatury kontrolno-pomiarowej, automatyki i informacji. „Politechnika Poznańska — gospodarce narodowej”, oto hasło innej z kolejnych wystaw prezentujących dorobek poznańskiej uczelni.

Dzisiaj, w drugim dniu obrad Kongresu trwają dyskusje delegatów w trzynastu sekcjach problemowych. (zm)

WŚRÓD DZIENNIKARZY

W godzinach przedwieczornych członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Stefan Olszowski** spotkał się z poznańskim środowiskiem dziennikarskim, odpowiadając na liczne pytania zadane przez przedstawicieli poznańskiej prasy, radia i telewizji. Pytania dotyczyły najważniejszych problemów politycznych, społecznych i gospodarczych kraju, w nawiązaniu do zbliżającego się VI Zjazdu partii, a także węzłowych spraw międzynarodowych.

Stefan Olszowski omówił obszerniej takie zagadnienia, jak ranga i rola klasy robotniczej w życiu kraju i narodu, podstawowe zasady polityki socjalnej, integracja gospodarcza Polski w ramach RWPG, stosunki między państwem a Kościołem, perspektywy rozwoju bazy prasy, radia i telewizji, sprawy dotyczące środowiska dziennikarskiego oraz inne problemy polityczne i ideologiczne.

W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KW PZPR — **Jan Pawlak**, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — **Franciszek Nowak** oraz sekretarz CRZZ — **Wiesław Adamski**. (fb)

Każdy może zaprenumerować „Głos Wielkopolski”

Przedpłaty na IV kwartał 1971 r. bez żadnych ograniczeń przyjmują:

▲ „Ruch” Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tylko jeszcze w tym tygodniu, do 5 września br. Wpłaty należy dokonać blankietem PKO na konto: „Ruch”, Poznań nr 122-6-211831; ▲ listonosze i oddawcze urzędy pocztowe — do 15 września br.

Cena prenumeraty na kwartał wynosi 39 zł. W razie jakichkolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie prosimy o zawiadomienie — redakcji „Głosu Wielkopolskiego” listem lub telefonicznie: Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, nr telefonu 657-18.

Członkowie kierownictwa rządu i partii w poznańskich zakładach pracy

Z kolei **Edward Gierk** powiedział:

Nie zapomniemy o was, że jesteście sercem z nami i myślimy o Polsce. Dziękujemy wam za to, ale nie byłbym politykiem, gdybym nie powiedział, że oczekujemy od was nie tylko platonicznej miłości. Każda miłość jest miłością konkretną. Chcielibyśmy aby i wasza miłość przejawiała się w postaci konkretnego wkładu. Nie o złotówki nam chodzi. Bardzo zależy nam natomiast na waszych podpowiedziach.

Ten apel został też natychmiast podchwycony przez inż. **Mieczysława Borutę** — Spiechowicza z Kanady. Mówiąc o wzruszeniach jakie towarzyszą jego pobytowi w rozkwitającym kraju ojczystym, o tym że czuje się też zaszczycony „możliwością osobistej rozmowy z naczelnikiem Narodu Polskiego”, inż. **Boruta** (jak się zresztą okazało syn jednego z dowódców walk Września) znaczną część swego wystąpienia poświęcił też swym pierwszym uwagom merytorycznym na temat postulowanego przez **Edwarda Gierka** pomocy fachowców z szeregów Polonii. Podziw dla osiągnięć Polski oraz gotowość służenia krajowi radą cechowały też dalsze wystąpienia polonijnych uczestników Kongresu, m. in. mgr. inż. **Stanisława Gryńko** z USA, inż. **Tadeusza Stronja** z Francji i inż. **Kazimierza Ledóchowskiego** z RPA.

Nie obyło się też — na życzenie rodaków z obczyzny — bez pamiątkowych zdjęć oraz wielu indywidualnych rozmów pomiędzy uczestnikami spotkania.

W spotkaniu, poza I sekretarzem KC, uczestniczyli m. in. **Piotr Jaroszewicz**, **Jan Szydłak**, **Jan Mitrega**, prof. **Ja-**

nusz Groszkowski, **Jerzy Zasada**. (zsz)

U ROBOTNIKÓW HCP

W Zakładach Cegielskiego przebywał wczoraj wieczorem członek Biura Politycznego KC PZPR, premier rządu **Piotr Jaroszewicz**. Towarzyszyli mu m. in.: **Władysław Kruczek**, generał dywizji **Zbigniew Nowak**, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — **Czesław Kończal**.

Piotr Jaroszewicz zwiedził Fabrykę Silników Okrętowych oraz Fabrykę Wyróbów Precyzyjnych, zapoznając się z tokiem produkcji poszczególnych wydziałów, urządzeniami i organizacją. Premier wiele czasu poświęcił rozmowom z obecnymi przy pracy robotnikami, pytając ich o problemy osobiste, rodzinne, materialne, o zadowolenie z pracy. Nadało to wizycie charakter niekonwencjonalny i serdeczny. Na W-7 premier wręczył długoletniej pracownicy HCP **Lucji Stachowiak** wiązanke kwiatów, otrzymując uprzednio od ZMS-owców. Na zakończenie wizyty zebrała się spora grupa pracowników, dziękując gościom za odwiedzinę. (mb)

W ZNTK

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Jan Szydłak** w towarzystwie m. in. sekretarza KW PZPR w Poznaniu **Tadeusza Grabskiego** zwiedził Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. Gościa oprowadzał po halach fabrycznych dyrektor ZNTK **Stanisław Chelstowski**. **Jan Szydłak** zapoznał się z produkcją i problemami socjalnymi załogi, rozmawiał z robotnikami, członka

mi Brygad Pracy Socjalistycznej żywo interesując się ich pracą. W hali naprawy silników gościa informowano o pełnym wykonaniu przez wydział planów pracy w trudnym miesiącu sierpniu. Następnie **Jan Szydłak** z zainteresowaniem obejrzał modernizowaną halę silników elektrycznych. (bg)

W „STOMILU”

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” gościł wczoraj: członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — **Stefana Olszowskiego**, sekretarza CRZZ — **Wiesława Adamskiego**, ministra Przemysłu Chemicznego — **Edwarda Zawadę**, sekretarza KW PZPR — **Janę Pawlak**. Wizytę rozpoczęło od stacji doświadczalnej, gdzie zapoznał się z funkcjonowaniem urządzeń służących do badania trwałości pasów klinowych i opon. Z kolei goście obejrzel fragment wznoszonego aktualnie, a od lat oczekiwanego przez załogę, budynku łaźni i szatni.

Sekretarz KC, który w przeszłości był członkiem stomilowskiej organizacji partyjnej, dobrze pamięta problemy, z jakimi jeszcze niedawno borykał się ten zakład. Z satysfakcją też słuchał relacji przedstawicieli KZ PZPR i dyrekcji o pozytywnych zmianach, jakie zaszły w „Stomilu” w ostatnich 2—3 latach. W trakcie prawdziwie gospodarskiej, dotykającej wielu tematów dyskusji, poruszono również sprawę budowy nowego zakładu oponiarskiego pod Poznaniem. (ad)

Nowy incydent na granicy Ulsteru i Irlandii

Członkowie Irlandzkiej Armii Podziemnej (IRA) wysadzili w powietrze budynek urzędu celnego, na granicy między Ulsterem a Republiką Irlandzka.

Jednocześnie w Belfascie i w Londonderry zanotowano w nocy ze środy na czwartek wiele incydentów i starć zbrojnych, które jednak nie pociągają za sobą ofiar w ludziach. W Belfascie ładunek artyleryjski zniszczył pojazd armii brytyjskiej. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował **Janusz Marciszewski**

Technicy powinni znaleźć się w czołówce ludzi realizujących zadania dla dobra kraju

Szanowni Zebrani!
Drodzy Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witam i pozdrawiam was serdecznie, delegatów na VI Kongres Techników Polskich, przedstawicieli polskiej myśli technicznej.

Korzystam także ze sposobności, aby za waszym pośrednictwem przekazać gorące pozdrowienia prawie ośmiuset tysięcznej kadrze polskich inżynierów i techników, którzy swym trudem razem z klasą robotniczą, rolnikami, inteligencją i wszystkimi ludźmi pracy budują silną, socjalistyczną Polskę.

Dwadzieścia pięć lat dzieli nas od I Kongresu Techników Polskich, który obradował w 1946 roku w Katowicach.

Klamra ćwierćwiecza spina ogromny wysiłek, w którym polska klasa robotnicza i chłopi, cały polski naród pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbudował kraj ze zgliszcz i ruin wojennych i stworzył nowoczesne, szybko rozwijające się państwo.

Wielkie znaczenie dla przyspieszenia naszego marszu na przód miała współpraca i pomoc krajów socjalistycznych, a szczególnie Związku Radzieckiego, zwłaszcza w formie doświadczeń, transferów technologii, maszyn i urządzeń oraz dostaw surowców.

Przekazuję dziś na wasze ręce wszystkim inżynierom i technikom polskim wyraz wysokiego uznania i najserdeczniejszego podziękowania za olbrzymi wkład pracy w historyczne dzieło budowy, rozbudowy i unowocześnienia naszego kraju, za trud i wysiłek, za energię, ofiarność i osiągnięte wyniki w realizacji dotychczasowych zadań.

Drodzy Towarzysze!

Kraj nasz znajduje się w okresie, którego wpływ daleko wykracza poza lata najbliższe, sięgając dziesięcioleci. Jesteśmy bowiem w trakcie realizacji 5-letniego Narodowego Planu Gospodarczego i opracowywania planu perspektywnego.

Na VIII Plenum I sekretarz KC PZPR E. Gierek powiedział: „Pod wieloma względami, jest to w naszym rozwoju dziesięciolecie decydujące. Po pierwsze dlatego, że w tym czasie powinniśmy przejść w naszej gospodarce od rewolucji przemysłowej, której już dokonaliśmy, do rewolucji naukowo-technicznej, która jest równie głęboka i dynamiczna od dłuższego czasu rozwijała się w krajach rozwiniętych.”

Po drugie, dlatego, że w naszym kraju właśnie w tym dziesięcioleciu wchodzi w dojrzałe życie najwyższa fala młodego, urodzonego po wojnie pokolenia. Musimy mu dać w ręce narzędzia do pracy nad dalszym rozwojem ojczyzny.

Po trzecie, wreszcie, dlatego, że musimy stawić czoła ekonomicznemu wyzwaniu, jakie stwarza szybki rozwój innych krajów, zapewnić Polsce należną jej i godną pozycję w międzynarodowym podziale pracy, a więc w międzynarodowej społeczności.

Musimy dokonać technicznej rekonstrukcji szeregu gałęzi przemysłu. Przewidujemy zwłaszcza podjęcie szeregu poważnych, kompleksowych przedsięwzięć inwestycyjnych w przemyśle maszynowym, elektronicznym i elektrotechnicznym, hutniczym, chemicznym i lekkim. Powinny one zapewnić kompleksowe rozwiązanie problemów produkcji, najważniejszych maszyn, urządzeń i artykułów, w których chcemy osiągnąć wysoki poziom specjalizacji.

Od tego, co dzisiaj postanowimy i jak potrafimy te decyzje zrealizować, zależeć będzie przyszłość naszej ojczyzny. Musimy więc pracować z najwyższym wysiłkiem, aby fundamenty tej przyszłości były stabilne.

W ciągu 27 lat istnienia Polski Ludowej dokonaliśmy przeobrażeń ekonomicznych i społecznych na skalę dotychczas w naszym kraju nie spotykaną. Zebraliśmy wiele doświadczeń. Wśród wielu doświadczeń naszego socjalistycznego budowa-

nictwa trafiały się i złe doświadczenia. Odrzucamy to, co hamuje nasz marsz naprzód, a stawiamy na to wszystko, co jest korzystne dla ludzi pracy, dla całego społeczeństwa. Temu służy obecna polityka partii i rządu, temu służyć będzie dyskusja przedjazdowa i sam VI Zjazd partii. Liczymy na to, że w tej dyskusji inżynierowie i technicy znajdą się w pierwszym szeregu ludzi zaangażowanych, poszukujących najlepszych sposobów i środków realizacji tych ogromnych zadań, które stoją przed naszym krajem.

Jesteśmy także świadomi, że wcielenie w życie ideałów socjalizmu jest możliwe tylko w warunkach zespolenia rewolucji społecznej i rewolucji naukowo-technicznej, wykorzystania zdobyczy i możliwości otwieranych przez naukę i technikę dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Zamierzamy dokonać przyspieszenia rozwoju społecznego i gospodarczego kraju. Musimy nie tylko ugruntować jego pozycję w tradycyjnych dziedzinach gospodarowania, jak górnictwo czy hutnictwo, rozwijać je i unowocześniać, ale dokonać przełomu w tych gałęziach gospodarki w jakich postęp na świecie jest wyjątkowo szybki. Będziemy opierać przyszłość ekonomiczną kraju nie tylko w oparciu o rozwój przemysłu surowcowego, ale i o rozwój elektroniki i automatyki, nowoczesną chemię i przemysł budowy maszyn. Jednocześnie zamierzamy zwiększyć tempo rozwoju tych dziedzin produkcji, które służą zaspokajaniu narastających potrzeb społeczeństwa. Zwiększenie spożycia, podniesienie dobrobytu społeczeństwa — to nasze główne cele. Aby to osiągnąć, musimy w szczególności:

- dokonać zmian w strukturze inwestycji, z równoczesnym skróceniem ich cyklu budowy,
- wprowadzić nowoczesne technologie,
- poprawić jakość produkcji,
- podnieść wydajność i usprawnić organizację pracy,
- znacznie lepiej wykorzystać posiadany potencjał produkcyjny,
- zapewnić zdecydowaną pomoc w gospodarce materiałowej.

Problematyka ta ze względu na jej znaczenie dla dalszego rozwoju kraju była przedmiotem ogólnokrajowych narad aktywnego gospodarczego. Dla osiągnięcia tych celów od was, od techników polskich oczekujemy powszechnej technicznej i nowatorskiej działalności. Realizacja zadań gospodarczych i społecznych wymaga nie tylko działalności w sferze materialnej. Wymaga ona także gruntownego przeobrażenia psychiki ludzkiej, wdrożenia do rzetelnej, rozumnej, wydajnej i solidnej pracy robotników, inżynierów i techników, ludzi nauki, wszystkich zaangażowanych w budownictwo socjalistycznej ojczyzny.

W świecie współczesnym o pozycji kraju decydują w równym stopniu bogactwa naturalne oraz środki materialne, co i wysiłek umysłowy, zdolność opracowywania i sprawne wprowadzanie nowości i wynalazków dla wykorzystania tych bogactw. W wyścigu, który dziś ma miejsce na polu gospodarczym i technicznym wygrywają ci, którzy mają i dobrze zorganizowaną pracę potrafią szybko wykrzystać osiągnięcia i dorobek naukowców i wynalazców.

Procesy produkcyjne wymagają twórczego stosunku do pracy swojej i pracy otoczenia, wymagają nieustannego zadawania sobie pytania: czy tego co się robi, nie można zrobić lepiej, szybciej i efektywniej. Musimy w większym stopniu wykorzystywać twórcze rozwiązania krajowe, a zarazem szerzej, lepiej i umiejętniej korzystać z doświadczeń krajów wspólnoty socjalistycznej i innych wysoko rozwiniętych krajów.

Przyjęty niedawno przez XXV sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej i naukowo-technicznej krajów członkowskich, stwa-

3) zwiększyć łączny wzrost produkcji w dziedzinie produkcji na 1 mieszkańca o około 33 proc., czyli znacznie więcej niż wzrost bieżący.

Przytoczony wskaźnik tempa wzrostu dochodu narodowego ma swoją podstawę w założonym wzroście produkcji przemysłowej o 48-50 proc. oraz w zwiększeniu produkcji rolniej o 18-21 proc.

Uwzględniając fakt, że startujemy z coraz wyższego po-



Przemawia wicepremier Franciszek Kaim
Fot. — K. Przychodźki

za warunki przyspieszenia wzrostu gospodarczego poprzez:

- racjonalny podział pracy,
- wspólne przedsięwzięcia gospodarcze i naukowo-techniczne,
- wszechstronną współpracę we wszystkich dziedzinach.

Dzięki tym nowym formom współpracy możliwe będzie przyspieszenie tempa rozwiązywania wielu zadań badawczych i rozwojowych, opracowanie nowych konstrukcji i wyrobów i nowych technik wytwarzania.

Realizacja tego programu przyspieszy materialny i kulturalny postęp w krajach członkowskich RWPG. Abyśmy mogli w pełni uczestniczyć w procesach integracyjnych, abyśmy mogli być atrakcyjnym partnerem dla dwu i wielostronnej współpracy, musimy rozbudowywać nasz potencjał naukowo-techniczny i gospodarczy, popierać twórczą działalność badaczy, ludzi nowej techniki, a co najważniejsze lepiej i sprawniej ten potencjał i rozwiązania techniczne wykorzystywać.

Towarzysze!

Znamy w ogólnym zarysie zadania gospodarcze na lata 1972 — 1975. Zgodnie z założeniami naszej polityki społeczno-ekonomicznej, w oparciu o wytyczne VIII i X Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysunięte zostały na lata 1972—1975 dwa podstawowe cele:

Po pierwsze — zapewnienie poprawy warunków życia ludności zarówno w zakresie spożycia indywidualnego, jak i zwiększenia budownictwa mieszkaniowego.

Po drugie — wyraźne przyspieszenie wzrostu dynamiki rozwoju gospodarczego kraju przy równoczesnym stworzeniu warunków dla zatrudnienia najliczniejszych po wojnie roczników, które w obecnym pięcioleciu osiągną wiek do pracy.

Zakłada się zatem równoległą realizację 2 niezwykle trudnych celów, a mianowicie podniesienie stopy życiowej ludności oraz przyspieszenie rozwoju gospodarczego kraju. Między innymi w bieżącym pięcioleciu zamierzamy:

- 1) zwiększyć dochód narodowy o 38-39 proc., a więc o kilka procent więcej od podobnych przyrostów dochodu w minionych pięcioleciach.
- 2) podnieść średnio płacę realną o 17-18 proc., co jest wzrostem niemal dwukrotnie wyższym niż w poprzednim pięcioleciu.

3) zwiększyć łączny wzrost produkcji w dziedzinie produkcji na 1 mieszkańca o około 33 proc., czyli znacznie więcej niż wzrost bieżący.

Przytoczony wskaźnik tempa wzrostu dochodu narodowego ma swoją podstawę w założonym wzroście produkcji przemysłowej o 48-50 proc. oraz w zwiększeniu produkcji rolniej o 18-21 proc.

Uwzględniając fakt, że startujemy z coraz wyższego po-

ziomu, zadania te są zadaniami bardzo trudnymi. Aby je wykonać musimy podnieść wydajność pracy, zakończyć wiele rozpoczętych inwestycji, uporządkować gospodarkę materiałową, uruchamiać rezerwy tkwiące w wielu przedsiębiorstwach, przestawić wiele dziedzin przemysłu na nowoczesne technologie. Są to warunki konieczne dla wykonania wytyczonego celu.

Postęp społeczno-gospodarczy wymaga czasu, lecz wysiłki dla jego osiągnięcia musimy podejmować dzisiaj, bez stratu dni, które później byłoby trudno odrobić. W umysłach Polaków ugruntowało się słuszne przekonanie, że niezbędne jest oparcie rozwoju gospodarki narodowej o zdobycze naukowe i techniczne. Partia, społeczeństwo oczekują od ludzi nauki, inżynierów i ekonomistów, techników, wynalazców i racjonalizatorów przekonywających i stałych dowodów udziału oraz wpływu nauki i techniki na życie kraju.

Program rozwoju nauki i techniki do 1975 r. obejmuje kierunki, których realizacja przyniesie nam bardziej harmonijny rozwój i istotny postęp całej gospodarki. Program ten powstał w wyniku wspólnej pracy organów planistycznych i środowisk naukowo-technicznych, reprezentuje harmonijne połączenie potrzeb rozwoju gospodarczego i wykorzystania nauki i wiedzy. Między innymi:

■ dokładamy wysiłków, aby realizacja tego programu przyniosła nam likwidację lub znaczne zmniejszenie barier rozwoju stwarzanych przez deficyt szeregu surowców i materiałów.

■ duże znaczenie nadaliśmy problemowi zwiększenia wydobywania, produkcji, racjonalnego przetworstwa oraz oszczędnego użytkowania surowców, materiałów i energii.

■ wyjątkową rangę nadaliśmy rozszerzeniu mocy produkcyjnych w odniesieniu do wytwórczości elementów, zespołów oraz wszelkiego rodzaju elementów kooperacyjnych, których brak ilościowo i częstość zła jakość jest przyczyną przestołów, niezadowolonych zamówień, dezorganizacji i braku rytmiczności produkcji. Rozwiązanie zasadniczo operacyjnych musi przyczynić się do poprawy ekonomiki produkcji oraz poprawy jej jakości, która w zasadniczym stopniu uzależniona jest od jakości elementów kooperacyjnych. Jest to w obecnym okresie pierwszoplanowym zadaniem tak ze względu na konieczność lepsze-

go pokrycia potrzeb kraju, jak i rozszerzenia eksportu.

Od górnictwa węglowego oczekujemy zwiększenia wydobywania węgla opartego na daleko posuniętej mechanizacji i automatyzacji prac wydobywczych z równoczesnym zwiększeniem bezpieczeństwa pracy pod ziemią.

Hutnictwo powinno wydatnie zwiększyć produkcję asortymentów wyrobów stalowych o podwyższonych własnościach użytkowych, co jest niezbędne dla podniesienia techniki w innych gałęziach przemysłu. Dotyczy to głównie stali elektrycznych i narzędziowych o wysokich parametrach, szeregu asortymentów dla budowy urządzeń chemicznych i innych. Wielkie znaczenie gospodarcze mają prace nad przerobem i uszlachetnieniem miedzi, której produkcja wzrosła w ciągu bieżącego 5-letnia ponad dwukrotnie. Ważnym zadaniem jest odzysk niezmierzonych cennych pierwiastków towarzyszących miedzi, jak: srebro, kobalt, nikiel, ren i inne.

Program rozwoju przemysłu chemicznego przewiduje znaczne zwiększenie dostaw nowoczesnych materiałów i surowców chemicznych, w tym włókien sztucznych i syntetycznych oraz tworzyw sztucznych. Duże znaczenie przywiązujemy także do chemizacji rolnictwa i eliminacji lub ograniczenia szkodliwych skutków stosowania niektórych środków ochrony roślin, przy równoczesnym uruchomieniu środków mniej toksycznych. Intensyfikacja produkcji rolniczej warunkuje bowiem realizację programu poprawy stopy życiowej.

Nowoczesna gospodarka wymaga sprawnych, wydajnych urządzeń technologicznych i narzędzi. Przed konstruktorem, technologiem i naukowcem, głównie przemysłu maszynowego i ciężkiego stawiamy zadanie uruchomienia wysoko wydajnych i na wysokim poziomie technicznym maszyn i urządzeń dla wzbogacenia zaplecza rynku, dóbr inwestycyjnych oraz rosnącego eksportu. Eksport maszyn w 1975 roku powinien wzrosnąć o 60 proc. w porównaniu z 1970 rokiem. Niezależnie od tego stawiamy zadanie wprowadzenia ekonomicznie efektywnych procesów obróbki plastycznej, cieplnej, mechanicznej i automatyzacji procesów wytwórczych, które będą decydowały o wydajności i ekonomiczności przemysłu i jakości produkcji. Dla rozszerzenia automatyzacji procesów technologicznych koniecznym jest zwiększenie produkcji elementów i układów automatycznych. Doskonalenie procesów zarządzania wymaga zwiększenia produkcji nowoczesnych komputerów służących do przetwarzania danych, a także ich racjonalnego wykorzystania.

W okresie do 1975 r. chcemy nadrobić wiele opóźnień i przyspieszyć rozbudowę łączności i transportu, licząc na to, że zespolone wysiłki konstruktorów, naukowców oraz realizatorów przyniosą lepsze efekty, niż to miało miejsce dotychczas.

Doniosłe znaczenie ma unowocześnienie i przyspieszenie budownictwa, oraz wyraźne poprawienie jego jakości. Jest to ważny problem społeczny. Wiele zadań stoi przed przemysłem produkującym materiały, konstrukcje i wyroby dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego.

Musimy większą uwagę zwrócić na ochronę i kształtowanie środowiska pracy oraz naturalnego otoczenia człowieka.

Widzimy szerokie pole działania dla nauk podstawowych. Przynoszą one bowiem per-

spektywiczne korzyści, otwierając nowe horyzonty poznawcze i techniczne, a także rozszerzają skarbnicę wiedzy człowieka i pomnażają potencjał intelektualny społeczeństwa.

Wypracowaliśmy ogólne zasady polityki naukowo-technicznej państwa. Zmierzamy do urzeczywistnienia założenia, że państwo stawia przed nauką cele i zapewnia środki na ich realizację, rozwiązywanie zaś poszczególnych problemów jest podstawowym zadaniem twórców. Musimy jednak pamiętać, że badania nie są celem samym w sobie, że liczą się ich społeczne i ekonomiczne rezultaty, stanowiące podstawowy czynnik kształtowania przyszłości i materialnego bytu narodu.

Jest koniecznością, aby zadania stawiane kadrze naukowo-badawczej — ustalone w konsultacji z nią — odpowiadały potrzebom budownictwa socjalistycznego, wypracowania koncentracji i pełnych cykli badawczych, prowadzących do zmniejszenia luki technologicznej w stosunku do niektórych wysoko rozwiniętych krajów, a jednocześnie dawały miejsce na indywidualną bądź zespołową pracę badawczą i techników, na ich twórcze pasje i aspiracje.

Prace badawcze powinny nierozłącznie towarzyszyć postawie i umiejętności szybkiego wdrażania do praktyki oraz upowszechniania wyników badań.

Ważnym zadaniem powinno być kształtowanie i doskonalenie umiejętności nowoczesnej organizacji placówek i procesów badawczych, pogłębiania pracy zespołowej i ograniczania wpływu na procesy o znaczeniu ogólnospołecznym partykularnych interesów poszczególnych osób, grup czy środowisk. Będziemy preferować działania przynoszące optymalną realizację ustalonych celów i korzyści społeczne.

Należy z uznaniem podkreślić ogromny wkład polskiej myśli badawczej i inżynierskiej w rozwój naszego kraju, jego potencjał gospodarczy. Przynosi nam ona bezspornie wymierne efekty ekonomiczne.

Jesteśmy jednak także zdania, że rosnący potencjał bazy naukowo-technicznej jest niedostatecznie wykorzystywany przez gospodarkę. Wyniki osiągnięte są nieproporcjonalnie do poziomu wiedzy i umiejętności naszych naukowców i techników oraz posiadanych środków technicznych. Przyczyną takiego stanu tkwią zarówno po stronie twórców, jak i przemysłu. Jesteśmy przekonani, że dyskusja przedkongresowa i uchwały VI Kongresu Techników Polskich będą cennym wkładem w kształtowanie systemu badawczego — gospodarczego, który proces przepływu innowacji uczyni mechanizmem działającym szybciej i efektywniej.

Drodzy Towarzysze!

W nowoczesnym społeczeństwie, ranga pracownika nauki, inżyniera i technika wzrasta nieustannie. Mamy około 500 inżynierów na 100 tys. mieszkańców. Jest to wysoki wskaźnik w skali światowej. W ostatnich latach nasze uczelnie techniczne opuszcza rocznie około 15 tys. młodych ludzi z dyplomami inżyniera lub magistra inżyniera. W 1939 r. pracowało w Polsce 13,2 tys. inżynierów, dzisiaj w gospodarce zatrudniamy ich ponad 180 tys. Ogromny to potencjał i skarb narodu. Trudno jednak uznać wykorzystanie tego potencjału za zadowalające. Wiedza fachowa, zdolności i doświadczenia naszej kadry inżyniersko-technicznej mogą i powinny przynosić więcej efektów. Robotnicy, technicy, inżynierowie, ludzie nauki pracą swoją tworzą dochód narodowy, tworzą postępek, służą całemu społeczeństwu, uważając to za swoje posłannictwo i podstawowy wymóg etyki zawodowej. Twórcze nastawienie i zaangażowanie, walka z rutyną, wybór rozwiązań i koncepcji nowoczesnych i ekonomicznie optymalnych, uwzględniających uzasadnione ryzyko.

Niestety, stale jeszcze

Dokończenie na str. 4

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 209 (8562) 3 IX 1971

Przemówienie Franciszka Kaima na VI Kongresie Techników Polskich

Dokończenie ze str. 3

wiele projektów technologicznych w przemyśle i budownictwie nie wykazuje nowoczesności i śmiałości rozwiązań. Szereg konstrukcji jest nieekonomicznych, nie spełnia wymagań odbiorców krajowych i eksportu. Niekiedy pomijany jest w pracach projektowych realizatorski czynnik społeczny, opłacalności. Zbyt wielką wagę przywiązuje się często do osiągnięć ilościowych przy zaniedbywaniu jakości. Doświadczenia i umiejętności kadry technicznej nie są właściwie wykorzystywane w dziedzinie organizacyjnego zabezpieczenia produkcji, gospodarki materiałowej, kooperacji, rytmiczności produkcji.

Problemy te były poruszane w dyskusji przedkongresowej w wielu środowiskach, na konferencjach zakładowych i wojewódzkich NOT. Znalazły one miejsce w materiałach kongresowych. Jesteśmy przekonani, że podczas obrad zarysowane zostaną poglądy tego reprezentatywnego zgromadzenia przedstawicieli polskiej inteligencji technicznej na zasadnicze problemy jej działalności zawodowej.

Twórczą działalność badawczo-rozwojową, techniczną, a gospodarczą hamują niekiedy czynniki obiektywne. Pracujemy nad unowocześnieniem funkcjonowania różnych ogniw gospodarki państwa. Nad problemami tymi pracuje komisja ekspertów powołana przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego partii. Wśród przeszło 200 członków poszczególnych zespołów tej komisji jest wielu wybitnych naukowców i inżynierów, doświadczonych działaczy ruchu inżyniersko-technicznego, specjalistów o powszechnie uznanym autorytecie. Chcemy doprowadzić do udoskonalenia systemu planowania, zarządzania i kierowania zarówno gospodarką narodową jak i państwem w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego i społecznego kraju.

Pracownikom badawczo-rozwojowym, kierownikom jednostek, inżynierom i technikom pracującym na różnych stanowiskach w produkcji trzeba umożliwić działanie bardziej samodzielne, z jednocześnie zwiększonymi wymagalnościami i odpowiedzialnością. Zapewnić im odpowiednie warunki i ograniczenia wskaźników dyrektywnych, limitów, zakazów i nakazów na rzecz strategicznego określania celów i zadań. Pierwszych kroków w tej dziedzinie już dokonano, pójdziemy tą drogą dalej.

Warto wspomnieć, że w ostatnim okresie, w wytypowanych dużych zakładach pracowały międzyresortowe zespoły mające na celu ustalenie w oparciu o opinie załóg — przeszkód stojących na drodze działalności przedsiębiorstw. Zespoły te zlikwidowały na miejscu wiele przejawów zbędnej formalistyki i dostarczyły dla kierownictwa resortów i rządu wiele cennego materiału.

Pragniemy podkreślić, że ocena ludzi pracujących na kierowniczych stanowiskach produkcyjnych, naukowych, technicznych będzie dokonywana według konkretnych wyników ich pracy.

Musimy nadać wyższą niż dotychczas rangę pracom racjonalizatorskim. Najlepsze koncepcje bez ich praktycznej realizacji pozostają osiągnięciami teoretycznymi, a przecież chodzi nam o to, aby każda nowa myśl zrodzona w pracowni badawczej, czy w biurze konstrukcyjnym przynosiła jak najżybsze i jak największe korzyści gospodarstwu i społeczeństwu.

Realizacja zadań stojących przed nauką i techniką będzie zapewne wymagała lepszego dostosowania do nich systemów płac i nagród, tak aby zapewniały one rzeczywistą stymulację w działalności nowatorskiej i wdrożeniowej oraz stanowiły skalę sprawiedliwej oceny wkładu pracy.

Niezbędne jest również lepsze preferowanie podnoszenia kwalifikacji. Każdy kierownik powinien też pamiętać o tym, że pracownikowi wzorowo wykonującemu swe obowiązki i legitymującemu się określonym dorobkiem w swym zawodzie, należy jest odpowiedni szacunek, wyróżnienie i właściwe uhonorowanie.

Towarzysze!

Działalność badawcza, rozwojowa i techniczna jest jed-

nym z głównych czynników rozwoju naszego kraju. Znajduje się ona ciągle w centrum uwagi i zainteresowania partii, rządu, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, a popieranie tej działalności jest podstawowym zadaniem działaczy gospodarczych i społecznych.

Konsekwentne stosowanie takiego podejścia do spraw nauki i nowej techniki stworzy atmosferę sprzyjającą postępowi i intensywniej pracy ludzi utalentowanych — naukowców, wynalazców, techników.

Należy powszechnie ugruntować szacunek, poparcie i pomoc dla ludzi, których praca jest motorem postępu. Działalność w tej dziedzinie otwiera też ogromne pole aktywności organizacjom inżynierskim, stowarzyszeniom naukowo-technicznym. Samorządne organizacje inżynierów i techników, powinny postawić sobie za cel główny forsowanie postępu na wszystkich odcinkach pracy naukowo-technicznej i produkcyjnych.

Wymaga to ogromnego wysiłku i społecznego zaangażowania. Oczekujemy od ludzi nauki i techniki częstszego, bardziej zdecydowanego zabierania głosu — poprzez swoje reprezentacje społeczne — w sprawach dotyczących rozwoju ich zakładów i branż, całych gałęzi przemysłu i gospodarki narodowej. Organizacje NOT-owskie powinny być forum autentycznej, ożywionej dyskusji, twórczego ścierania się poglądów przynoszącego rozwiązania przemysłowe, optymalne. W takiej działalności upatrujemy najbardziej społecznie użyteczną funkcję Naczelnej Organizacji Technicznej i stowarzyszeń naukowo-technicznych. Wymogi stawiane przez postęp nauki i techniki inżynierom, technikom, naukowcom, są tak wysokie, że zasada kształcenia, stałego podnoszenia kwalifikacji powinna być oczywistym obowiązkiem każdego przedstawiciela inteligencji technicznej.

Naczelna Organizacja Techniczna, która w dziedzinie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji położyła tak wiele zasług, powinna nadal intensywnie rozwijać ten kierunek swojej działalności. Będzie to jedna z form współuczestniczenia NOT w tworzeniu polityki gospodarczej i jej realizacji.

Koła NOT powinny stać się ośrodkiem postępu i nowożytności, ogniwami koncentrowania i upowszechniania nowatorskich idei, platformami, na których ścierałyby się koncepcje i poglądy służące wyłonieniu rozwiązań najlepszych.

Szanowni Zebrani!

Drodzy Towarzysze!

Na VIII Plenum I Sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwrócił się do pracowników nauki:

„od nauki polskiej, która szczyty się wielkim dorobkiem oczekujemy coraz większego wkładu do rozwiązań stojących przed nami problemów we wszystkich dziedzinach życia. Społeczeństwo nasze oczekuje pełnego udziału środowisk naukowych w pracy nad unowocześnieniem polskiej gospodarki. Zadaniem rządu jest zapewnić nie tylko środki i inne warunki do aktywizacji polskiej nauki, zwłaszcza w kluczowych dziedzinach”.

Z najwyższym uznaniem przyjmujemy codzienną pracę setek tysięcy inżynierów i techników, którzy służą krajowi i światu, wiedzą, umiejętnością i doświadczeniami. Apeluje do nich, aby nadal z patriotyzmem, oddaniem, zapałem i poświęceniem tworzyli i upowszechniali postęp techniczny. Apeluje do naukowców, inżynierów i techników, wynalazców i racjonalizatorów, o społeczne podejście do spraw swoich zakładów pracy, o wpaływanie na poczynienie odpowiedzialności za dobrą, racjonalną robotę, o aktywne oddziaływanie na procesy integracji załóg, umacnianie za-

ufania i wzajemnej więzi robotników i całej inteligencji technicznej.

Liczymy na to, że cenne hasło, pod którym obraduje Kongres „Technika w służbie intensyfikacji gospodarki” znajdzie pokrycie w każdym stanowisku pracy badawczej, konstruktorsko-projektowej i produkcyjnej, w każdym zakładzie pracy, w resortach, w Komitecie Nauki i Techniki, w Polskiej Akademii Nauk, w Naczelnej Organizacji Technicznej, w poszczególnych stowarzyszeniach inżynierów i techników.

Jestem głęboko przekonany, że tak jak dotychczas, polscy inżynierowie i technicy, naukowcy i realizatorzy sprostają wymaganiom i zadaniom przed nimi stawianym w pełni wykonają. Z tym przekonaniem pozwólcie, że złożę wam najlepsze życzenia pomyślnych i owocnych obrad, wszechstronnych sukcesów w waszej odpowiedzialnej pracy zawodowej, satysfakcji z tej pracy, pomyślności w życiu osobistym.

Niech wasze wysiłki, splatające się z codziennym trudem narodu będą rękami przyspieszenia rozwoju kraju, pomyślnego realizowania budownictwa socjalistycznego, wzrostu dobrobytu społeczeństwa i spokojnej przyszłości naszej ojczyzny — Polski Ludowej. (PAP)

Tym razem

w szczecińskiej „Kaskadzie” Znowu pobicie przez kelnera

Jak informuje Komenda Miejska MO Szczecin-Sródmieście, aresztowany został kelner restauracji „Kaskada” 30-letni Wiesław Uzyński, który podczas służby pobił w tym lokalu konsumentkę Krysztynę M.

Kelner dopuścił się chuligańskiego czynu w momencie, gdy konsumentka wyraziła swoje niezadowolenie ze sposobu obsługi.

W. Uzyński był już dwukrotnie karany za pobicie. Jego sprawę skierowano do Sądu Powiatowego w Szczecinie. (PAP)

Watson uczestnikiem zbrodni w willi Polańskich

Charles Watson, członek „rodziny” Mansona, przyszedł się w środę w czasie procesu, który toczy się przed sądem w Los Angeles, iż brał udział w zbiorowym morderstwie w willi Polańskich 9 sierpnia 1969 „na rozkaz Mansona”.

Watson zeznał, iż udał się do willi Sharon Tate w towarzystwie Susan Atkins, Patricia Krenwinkel i Lindy Kasabian. Oświadczył on, iż zastrzelił lub zaszytył czołowe ry spódnicy osób, które zginęły w czasie tej masakry, ale do Sharon Tate „nawet się nie zbliżył”.

Proces Mansona i trzech członków jego „rodziny” — Atkins, Krenwinkel i van Houten zakończył się skazaniem ich na karę śmierci. (PAP)

Konferencja Unii Międzyparlamentarnej w Paryżu

W czwartek w Pałacu Wersalskim w Paryżu nastąpiła uroczysta inauguracja 59 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej. Konferencję otworzył prezydent Francji, Georges Pompidou.

Bierze w niej udział około 700 parlamentarzystów z 69 krajów.

Od wtorku trwa w Paryżu 109 sesja Rady Unii Międzyparlamentarnej, której przewodniczy deputowany socjalistyczny do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Andre Chandernagor. Dotychczasowa dyskusja koncentrowała się wokół propozycji zgłoszonej przez

17 bm — symboliczne rozpoczęcie prac przy odbudowie Zamku

Wypowiedź prof. Jana Zachwatowicza

Przed ażurowym ogrodzeniem, które okala tereny Zamku Warszawskiego, stale gromadzą się tłumy ciekawych. Prace przy odbudowie królewskiej siedziby budzą duże zainteresowanie, chociaż z pozoru ich postęp nie wydaje się wielki. Dokonano jednak sporo, o czym informuje prof. Jan Zachwatowicz — przewodniczący komisji architektoniczno-budowlanej Komitetu Odbudowy Zamku Warszawskiego.

Ostatnie badania archeologiczne uzupełniły i wzbudziły naszą wiedzę o najdawniejszych dziejach Zamku. Okazało się, że w skład kompleksu zabudowy wchodziło więcej niż przypuszczano uprzednio fragmentów murów, że była to budowla bardziej monumentalna i okazała. W części południowo-zachodniej zarysowuje się kształt gotyckiego domu, być może jest to tzw. Curia Minor czyli Mały Dom. Odkryto też fragment

Amalia Fleming aresztowana w Grecji

Greckie władze bezpieczeństwa aresztowały grupę 4 osób, w tym wdowę po wynalazcy penicyliny, Anglika Aleksandra Fleminga, Amalię Fleming. Aresztowanym postawiono zarzut zorganizowania próby ucieczki z więzienia Alecos Panagoulisa, który odbywał dożywotnią karę pozbawienia wolności za udział w bójstwie premiera Grecji Papadopolosa w sierpniu 1968 r. Kilka miesięcy później po nieudanym zamachu, Panagoulis został skazany na karę śmierci, którą zamieniono mu na dożywocie.

Amalia Fleming jest z pochodzenia Greczynką. W grupie 4 osób, które brały udział w nieudanej próbie uwolnienia Panagoulisa znajdował się 28-letni student amerykański, John Skelton, 40-letnia obojczyka amerykańska — greckiego pochodzenia Athina Psychoy i Grek Konstantin Andropoulos.

Oskarżonym grozi kara więzienia od 6 miesięcy do 5 lat. Zostaną oni postawieni przed sądem wojskowym. (PAP)

Wypowiedź ministra japońskiego

Za polepszeniem stosunków z ZSRR

Minister rolnictwa i leśnictwa Japonii, Akagi, w wywiadzie dla dziennika „Asahi” opowiedział się za polepszeniem stosunków ze Związkiem Radzieckim. „Chcę oświadczyć — powiedział on — iż powinniśmy ustanowić przyjaźielskie stosunki z ZSRR. Zamiast dostosowywać się do kursu USA, należałoby umacniać stosunki współpracy z ZSRR. Jeśli Japonia weźmie aktywny udział w rozwoju Syberii, to przyczyni się to do polepszenia stosunków japońsko-radzieckich”.

Nawiązując do stosunków japońsko-amerykańskich minister wyraził niezadowolenie z ostatnich posunięć gospodarczych Waszyngtonu, które wyrażały poważne szkody japońskiej gospodarce. (PAP)

podziemnej części innego budynku położonego ukośnie w stosunku do murów z czasów Wawów. Jest to obszerne zaklepienie piwnicy z gotyckimi wnękami. Interesujący zabitek stanowi baszta usytuowana tuż przy trasie W-Z, a będąca częścią obwarowań zamkowych — miejskich. Wszystkie te obiekty będą zachowane, co nakłada dodatkowe zadania na budowniczych.

Prace prowadzone na terenach zamkowych, dla niewątpliwie symbolicznych, są mało efektowne. Symboliczna cegiełka na nowych murach położona ma być 17 września br. o godz. 11.15. O tej bowiem porze zatrzymał się zegar zamkowy, zamierzone życie zniszczone przez okupanta królewskiej siedziby. Właściwe prace budowlane rozpoczyna się jednak dopiero wiosną 1972 r. Chcemy tak przygotować tereny, aby po zakończeniu stanów surowych można było od razu montować gotowe, wcześniej przygotowane wnętrza.

Współpraca Polski i NRD

Przygotowania do użytkowania turbiny o mocy 500 MW

Ważnym akcentem współpracy Polski i NRD będzie wspólne przygotowanie się ich służb do eksploatacji turbin o mocy 500 megawatów. Obydwie resorty przystąpiły już do opracowania metod przygotowania rozruchu tego typu jednostek, personelu eksploatacyjnego i eksploatacji samych turbin.

Zostało to uznane za jedno z podstawowych zadań współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej Polski i NRD w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej i jej transportu.

Współpraca ta przewiduje też wspólne badania zagadnień wzrostu wydajności pracy i poprawy gospodarki remontowej. Istotnymi problemami są także badania zmierzające do poprawy zarządzania zakładami, szczególnie przy zastosowaniu elektronicznego przetwarzania danych, kompleksowej automatyzacji systemów przesyłu i rozdzielu energii elektrycznej łącznie ze sterowaniem systemów oraz kompleksowej automatyzacji systemów przekazywania ciepła na odległość.

Rozwojowi gospodarki paliwowej — energetycznej Polski i NRD służyć będzie też współpraca obydwu państw w dziedzinie przemysłu węgla brunatnego. Na tym polu nasi

Na razie na południu

Pierwsze zwiaduny jesieni

Jeszcze nie zapomnieliśmy o letniej kanikule — a przyroda przypomina już o nadciągającej jesieni.

Na Podhalu co najmniej o trzy tygodnie wcześniej za kwitły w br. zimowity — podobne do krokusów kwiaty o pięknych, lilijowych kielichach. W lasach pokazywały się już jesienne grzyby — rydze i pieńki, rosnące obok grzybów... wiosennych, których vegetacja za hamowała letnia susza. Masowo zakwitły wrzośy. Służba leśna i stacje ornitologiczne zanotowały już pierwsze odloty ptaków. Znikły kukulki, a bociany, szpaki i jaskółki gromadzą się już na jesienne „narażenie” przed odlotem.

Typowe jesienne warunki panują obecnie na całym Podbeskidziu oraz w Tatrach; występują tu już nocą pierwsze przymrozki, dniem snują się nitki białego łata. W Krakowie na plantach i alejach dzieci zbierają już pierwsze kasztany. (PAP)

Prowadzone dotąd roboty kontynuowane będą jesienią i zimą. Plac budowy przykryty ma być balonową powłoką albo brezentem.

A zatem: w sposób niedostrzegalny dla przeciętnego widza — kończy prof. J. Zachwatowicz — zamek już powstaje, przygotowujemy się do wielkiej batalii budowlanej. Zrobiono sporo, wszystko — zgodnie z uprzednio wyznaczonymi planami. (PAP).

Negocjacje jordańskie — palestyńskie?

Kairski dziennik „Al Ahram” poinformował w czwartek, że w najbliższych dniach odbędzie się w stolicy Arabii Saudyjskiej — Dżiddzie konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele rządu jordańskiego i palestyńskiego ruchu oporu. W konferencji wezmą również udział: minister spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, Omar Sakfak oraz osobiście wysłannik prezydenta ZRA Sadata, el-Choli. (PAP)

Współpraca Polski i NRD

Przygotowania do użytkowania turbiny o mocy 500 MW

Ważnym akcentem współpracy Polski i NRD będzie wspólne przygotowanie się ich służb do eksploatacji turbin o mocy 500 megawatów. Obydwie resorty przystąpiły już do opracowania metod przygotowania rozruchu tego typu jednostek, personelu eksploatacyjnego i eksploatacji samych turbin.

Zostało to uznane za jedno z podstawowych zadań współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej Polski i NRD w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej i jej transportu. Współpraca ta przewiduje też wspólne badania zagadnień wzrostu wydajności pracy i poprawy gospodarki remontowej. Istotnymi problemami są także badania zmierzające do poprawy zarządzania zakładami, szczególnie przy zastosowaniu elektronicznego przetwarzania danych, kompleksowej automatyzacji systemów przesyłu i rozdzielu energii elektrycznej łącznie ze sterowaniem systemów oraz kompleksowej automatyzacji systemów przekazywania ciepła na odległość.

Rozwojowi gospodarki paliwowej — energetycznej Polski i NRD służyć będzie też współpraca obydwu państw w dziedzinie przemysłu węgla brunatnego. Na tym polu nasi

Energiczna akcja MO przeciwko chuliganom i bandytom

W ostatnich dniach organa MO zatrzymały za różnego rodzaju przestępstwa w 8 województwach oraz na terenie m. st. Warszawy i m. Łodzi 137 osób (22 nie pracujące, 7 nieletnich).

Skierowano także o ukaranie do kolegiów karno — ad ministracyjnych 337 wniosków — w tym w trybie przyspieszonym 68. Skontrolowano szereg melin, a 15 — pijackich zlikwidowano.

M. in. w Wałbrzychu dokonano napadu na 34-letnią Teresę O. Czterech napastników w wieku 18—19 lat zaczęło ją, gdy przechodziła obok hałdy w dzielnicy Gaj i przy użyciu siły fizycznej oraz pod groźbą użycia noża dokonano na niej zbiorowego gwałtu i obrabowano z zegarka.

Organa MO ustaliły sprawców — są to czterej mieszkańcy Wałbrzycha, których się poszukuje.

W Chełmnie, woj. bydgoskie dokonano napadu na 89-letnią Bernadettę C. Młody osobnik wtargnął do jej mieszkania i po zadaniu dwóch ciosów w głowę zrabował portmonetkę wraz z 100 zł. Poszkodowaną z obrażeniami głowy i wstrząsem mózgu przewieziono do szpitala.

W wyniku natychmiast wszczętych działań przez tamtejszą KP MO ustalono i ujęto sprawcę, którym okazał się 22-letni mieszkaniec Chełmna — Zbigniew Domagalski, zatrudniony prywatnie jako malarz. (PAP)

Po 28 latach rozłąki...



„Okazało się, że przysłała Cię bratnia Polska”
Fot. — K. Przychodźki

Julia Skibińska
Poznań

„Nasza gazeta przedrukowała list Pani, opublikowany w tygodniku „Przegląd Polski”. Poszukuje Pani krewnych. Oni się znaleźli. W Rzewie żyje Pani rodzona ciotka, siostra Pani matki. Jej adres: (...) Poślijmy też dziękuję cioci.

List ten był dla Julii Skibińskiej wielką niespodzianką. Nie liczyła na to, że jeszcze teraz, po 28 latach rozłąki, znajdzie swych krewnych. Chciała tylko odnaleźć ich ślad, kogoś, kto ich znał, kto mógłby powiedzieć coś o ich losie. Nie wiedziała nawet, że matka miała dwie siostry...

Urodziła się 13 lutego 1939 r. w wsi Tołstokowo, niedaleko Rzewy. Jej matka, Anna Matwiejewa Zarucka-Turkowska pracowała w kółchozie, ojciec był cieślą. Gdy wybuchła wojna, matkę powierzone zajęcie ewakuacja społecznego bycia. Kiedy wróciła po wykonaniu tego zadania, rodzina włoska już nie istniała. Została całkowicie spalona przez faszystów. Jej mieszkankę znaleźli schronienie w wiosce sąsiedniej. Ale nie na długo. 24 lutego 1943 r. faszystowski oddział karny wiele rodzin kolchozników wywoził w niewiadomym kierunku. Wśród nich znalazła się także Anna Turkowska z córką Julią i jej siostrą Taisą. Dla pozostałych na miejscu ślad po nich zaginął.

Niewiele z tego pamiętam. Pozostały tylko luźne obrazy... Próbuję z nich zrekonstruować swe losy, ale ciągle napotykam na luki... Jako dziecko wielu spraw przecież nie rozumiałam...

Julia Skibińska miała wtedy cztery lata. I wpojone poczucie swej narodowej przynależności. Przetrwała dzięki pomocy życzliwych ludzi. Oto jej opowieść:

Pamiętam bardzo długą drogę. Jechaliśmy pociągami bydłowym. Do dzisiaj pozostał uraz, lek przed gwizdem lokomotywy. Matka trzymała

mnie cały czas na ręce. Na podłodze było coś białego... Przez szparę, przez którą od dychałam, widziałam na jakimś zakręcie las i syjące iskry z parowozu...

A potem był już obóz. Baraki, wieżyczki i samotność. Mama kładła mnie na pryczy i kazała leżeć płasko, aż ona nie przyjdzie. Bardzo się gniewała, gdy przebiegałam do drugiego baraku do cioci Taisy...

Któregoś dnia zagnano nas do bunkrów. Mama usiadła ze mną przy wejściu. Bardzo chciałam iść głębiej, a mama mówiła: „Nie wierć się, Julia”. I to były ostatnie jej słowa. Pamiętam jakiś wielki ogień — i już mamy więcej nie widziałam...

A potem był szpital. Byłam na sali, na której było pełno dzieci. Chodzili tu wojskowi w niezapiętych, byle jak narzuconych na mundur białych fartuchach i czapkach z trupaścią gwionką. Robili mi jakieś zastrzyki. Bardzo się ich bałam. Długo leżałam w ciemności, wokół mnie była zawsze noc. Obok mnie leżał chłopiec — zdawało mi się, że to mój kuzyn Wowa. Pobierali mu krew strzykawką. Któregoś dnia już go nie było...

Z tego szpitala zostałam wykradzioną. Nie wiem przez kogo. Dostałam się do Polski. Chorowałam, zaczęłam wzrok tracić, lekarze nie mogli znaleźć na to rady...

Wyszłam za mąż za Polaka, zamieszkałam w Poznaniu, mam trzech synów... Od lat mam obywatelstwo polskie. Metrykę odtworzono mi na podstawie badań lekarskich... Pomylili się o rok. Teraz dokładną datę urodzin podała mi ciocia w liście...

Julia Skibińska na chwilę milknie. Jakby szukała w pamięci jeszcze jakichś szczegółów z tamtych lat.

Ojca nie pamiętam. Nie wiem, co się z nim stało. Myślę, że poszedł na front. Pamiętam tylko, że któregoś dnia matka z kimś się żegnała i bardzo mocno płakała. Ten ktoś był w mundurze. Myślałam, że to był ojciec. Że siedzi na front...

Coraz mniej amerykańskich turystów w Europie

Po raz pierwszy od wielu lat na światowych szlakach międzynarodowej turystyki wystąpiły w tym roku zmiany charakterystyczne dla rozwoju sytuacji gospodarczej, a w szczególności finansowej, głównych państw kapitalistycznych.

W ciągu 7 miesięcy bież. roku potok turystów amerykańskich kierujących się do Europy zachodniej skurczył się; statystyki zanotowały 7-procentowy spadek napływu gości z Oceanu w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. W zestawieniu z dynamiką ruchu turystycznego na trasie USA — Europa zachodnia w latach 1969 — 1970, kiedy notowano 36-procentowy wzrost napływu amerykańskich turystów

Zawsze pamiętałam, że jestem Rosjanką. Matka wpoila mi mowę ojczystą, nauczyła, że jestem z Rzewy i że nazywam się Zarucka i Turkowa. Zarucka po matce, Turkowa po ojcu...

Szukałam ich długo, przez Czerwony Krzyż i inne organizacje. Bez skutku. Aż nagle przeczytałam w gazecie, że jakaś więźniarka z Oświęcimia po latach odnalazła córkę, wychowywaną przez obcych zupełnie ludzi. Więc postanowiłam raz jeszcze spróbować. Przyszedłam do Konsulatu Radzieckiego w Poznaniu po radę. I tu doradzili mi, żeby napisać do gazet, do „Przyjaźni”.

Napisałam więc. Długi list, w którym wyjaśniłam swe losy i to, że szuka ludzi, którzy mogliby jej coś powiedzieć o zaginionej rodzinie. List został opublikowany, a następnie przedrukowany w wychodzącym w języku rosyjskim tygodniku „Przegląd Polski”, z kolei zaś w powiatowych rosyjskich gazetach. Również w „Rzecznej Prawdzie”. I nagle nadszedł do Poznania ten list, a właściwie dwa listy. Jeden od redakcji. I ten drugi:

„Droga Julio. Nie ma słów, które by wyraziły całą moją radość i wzruszenie, jakie odczułam po opublikowaniu Twojego listu w naszej rejonowej gazecie „Rzeczna Prawda”. Po 28 latach rozłąki znalazłaś nas (...). Przez wszystkie te lata szukałam cię w naszej ojczyźnie, myślałam, że jesteś w domu dziecka. Okazało się, że (...) przysłała Cię bratnia Polska. (...) Oni zaopiekowali się Tobą, postawili na nogi. Przekazał, Julio, wszystkim dobrym ludziom, moje wielkie rosyjskie dzięki.”

Spotkałam Julię Skibińską, gdy przygotowywała się do wyjazdu do Związku Radzieckiego. Trudno słowami oddać wzruszenie towarzyszące tym przygotowaniom. Po 28 latach rozłąki znalazła swą rodzinę...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Na tropach węgierskich ochotników — żołnierzy Września

— Im dalej w las — tym więcej drzew. Widzę, że to stare przysłowie doskonale pasuje do prac badawczych nad stosunkami polsko-węgierskimi...

Mój rozmówca — Jerzy Robert Nowak, przytłaczający. Jest on pracownikiem naukowym Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, specjalizuje się w problematyce węgierskiej. Zajmuje się całokształtem Węgier, ale najbardziej fascynują go zagadnienia historii, literatury, kultury, sprawy wzajemnych stosunków między naszymi państwami i na rodami, liczne analogie. I właśnie — wydobywanie wciąż nowych, nieznanych lub zapomnianych kart wspólnej historii. Choć bowiem mogłoby się wydawać, że stosunki polsko-węgierskie zostały już wszechstronnie zbadać i zanalizowane przez licznych naukowców — okazuje się, że dzieje były o wiele bogatsze, i że archiwa kryją jeszcze wiele nie wyświetlonych szczegółów faktów. Zarówno sięgających w głąb dziejów, jak też dotyczących czasów tak niedawnych.

— Wszyscy znamy tradycję Bema — mówi J. R. Nowak — ale podobnych kart było o wiele więcej. Choćby udział dużego oddziału polskiego w bitwie z Turkami pod Mohaczem. W 1526 r. czy pomoc Sobieskiego dla księcia siedmiogrodzkiego Thökölego. Choćby udział Polaków w powstaniu Ferencza Rakoczego przeciw Habsburgom w latach 1703-11, czy też udział kilkuset Węgrów w Powstaniu Styczniowym. Odnajdywanie nieznanych lub zapomnianych świadectw przyjaźni polsko-węgierskiej sprawia mi osobliście wielką satysfakcję. Czyż nie ciekawo jest na przykład list z 1629 r. księcia siedmiogrodzkiego Bethlena Gabora do króla szwedzkiego, Gustawa Adolfa. Bethlen Gabor odrzucając szwedzką propozycję wspólnej napaści na Polskę, pisał: „Węgry nie mogą rozpoczynać wojny przeciw Polsce ponieważ między obu naszymi narodami są dobre i ścisłe więzi przyjaźni. Jeśli nawet polski król (Zygmunt III Waza — przyp. red.) dał ostatnio cesarzowi (Austrii — przyp. red.) kozackie oddziały pomocnicze przeciw Węgrom, to on to zrobił, a nie polski naród całkowiście w tej sprawie niewinny”.

— Bardzo ciekawe. I to różnicowanie: król — naród... Ale ta odmowna odpowiedź przypomina mi podobne „nie”. Węgry udzielił innemu Adolfowi w trzy wieki później.

— Właśnie. We wrześniu 1939 r. na wysunięte przez hitlerowców żądanie udostępnienia im dla transportów wojennych linii kolejowej biegnącej przez Węgry na Słowację

czy i do Polski, rząd węgierski dał odpowiedź odmowną, zajmując jednocześnie stanowisko, że — jak czytamy w protokole nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów z 10 września 1939 r. — „rząd węgierski już przy wybuchu wojny niemiecko-polskiej jak najbardziej zdecydowanie oświadczył, iż dla Węgier jest sprawą honoru narodowego, by nie przyczynić się do żadnych działań wojennych przeciw Polsce”.

Powszechnie znana jest postać szerokiego rzesz społeczeństwa węgierskiego, które przez cały wrzesień 1939 r. i później, spontanicznie demonstrowało swą solidarność z Polską, okazywało sympatie, udzielało pomocy wielotysięcznym rzeszom polskich uchodźców. Natomiast zupełnie u nas nieznana jest sprawa udziału Węgrów w wojsku polskim w kampanii wrześniowej.

— Utworzenie Legionu Czesko-słowackiego jest powszechnie znane. Ale Węgry?...

— Byli to ochotnicy, którzy latem 1939 r. nielegalnie przedostawali się do Polski. Angielski historyk C. A. Macartney twierdził, że w kampanii wrześniowej walczyło 6-tysięczne legion węgierski. Historyk węgierski Gyula Juhász ocenia liczbę ochotników węgierskich w Wojsku Polskim na kilka tysięcy. Wydaje się jednak, że było ich o wiele mniej. W Budapestzie ochotników do „ekspedycji polskiej”, których werbowali zakamuflowane biura, było na pewno kilka tysięcy. Z istniejących dokumentów wynika, że w Polsce w lipcu 1939 r. były dwa obozy węgierskie: w Katowicach —

263 osoby i w Siankach — razem ze Słowakami 500 osób. W polskim wojskowym obozie szkoleniowym w Sławsku znalazło się ok. 600 Węgrów. Gyula Juhász twierdzi, że Węgrzy walczyli w obronie Warszawy i na Podkarpaciu. Podobno w walkach na południu Polski zginęło 37 Węgrów. O sobości natrafili na węgierskie źródło, które w oparciu o ówczesną prasę niemiecką podało, że w walkach pod Poznaniem Niemcy wzięli do niewoli 72 węgierskich ochotników w polskich mundurach, żołnierzy dwóch pułków polskich. Hitlerowcy nie uznali ich za jeńców, postawili przed sądem wojskowym, skazali wszystkich na śmierć i natychmiast rozstrzelali. Gdzie się ta tragedia rozegrała — źródło nie podaje.

— Nie chodzi tu też chyba o walki pod Poznaniem, lecz o walki armii „Poznań”, może o słynną bitwę nad Bzurą... A co się stało z resztą Węgrów — żołnierzy Września?

— Podobno ci, którzy walczyli na Podkarpaciu, może w ramach armii „Kraków” przeszli razem z polskimi oddziałami na Węgry i tam się rozproszyli. W ogóle dotychczasowe informacje o udziale Węgrów w kampanii wrześniowej są niepełne, częściowo sprzeczne. Fakt uczestnictwa jest bezsporny. Fakt mordu dokonanego przez hitlerowców — również. Może ktoś z Czytelników mógłby dopomóc w wyświetleniu szczegółów tej interesującej karty w dziejach współczesności naszych narodów?

Rozmawiał: JERZY ZAJĄCZKOWSKI

Droga do szybkości

W czasie urlopowej „wędrówki ludów” na szczyty egzaminu wystawiona była kolej. Czy ten egzamin zda? Różnie to bywa. Słyszysz się np. narzekania, że pociągi na polskich szlakach kolejowych wciąż mają za małą szybkość... Może więc nadarza się okazja, by o tej szybkości pociągów kolejowych nieco szerzej...

Prędkość pociągów jest w rozwoju kolejnictwa jednym z ważniejszych zagadnień, decydujących o zdolności transportowej kolei, efektywności gospodarczej jej pracy i konkurencyjności w stosunku do innych środków transportu.

Przy obecnym stanie techniki prędkości do 180 km/godz. uważane są za „zwykłe”. Szybkość powyżej 120 km/godz. jest dopuszczalna tylko dla wagonów typu osobowego, które — im większa szybkość — muszą być wyposażone w co raz sprawniejsze, wyższej mocy hamulce, także elektromagnetyczne.

Dla tych prędkości może być zachowana (z małymi ulepszeniami) dotychczasowa konstrukcja toru i trasowanie linii. Złagodzenia wymagają jedynie najostrożniejsze łuki, wprowadza się też ograniczenia przy przejazdach po rozjazdach. Natomiast konstrukcja pojazdów musi odpowiadać specjalnym wymaganiom.

Nawet i wyższe szybkości, od 160 do 200 km/godz., mogą być zastosowane — jak przewidują europejskie zarządy kolei — dla pociągów złożonych z pojazdów o zasadniczo klasycznym układzie konstrukcji i na torach zwykłej budowy. Niemniej jednak sporo tu problemów nowych i trudnych. Do nich należy np. zagadnienie hamowania. Stosuje się przy wagonach hamulce tarczowe, przy lokomotywach hamowanie elektrodynamiczne, współpracujące automatycznie z hamulcem pneumatycznym. Eksperymentuje się również z hamulcami działającymi za pomocą prądów wirowych. Mimo tych ulepszeń droga hamowania jest bardzo długa i wynosi do 3000 metrów.

Tor o klasycznej budowie,

a więc szyny na podkładach, może być wykorzystywany aż do prędkości 250 km/godz., zaś powyżej tej granicy, szyny muszą być już układane na ciągłych płytach lub ławach betonowych. Wszystko to jednak mieści się w pojęciu kolei klasycznej, a ta w warunkach eksploatacyjnych lub eksperymentalnych zbliża się już do możliwej granicy prędkości.

Dlatego też eksperymentuje się coraz częściej nowe rozwiązania pojazdów lub zupełnie nowe rodzaje kolei. Można tu wyróżnić pojazdy szynowe z silnikiem liniowym, uzyskujące do 350 km/godz., poduszkiowce z silnikiem liniowym lub turbosilnikowym uzyskujące do 500 km/godz., oraz poduszkiowce z silnikiem strumieniowym rozwijające prędkość do 1000 km/godz.

Fachowcy jednakże sceptycznie patrzą na możliwości perspektywicznego rozwoju tych rozwiązań — z wyjątkiem może pojazdów szynowych z silnikiem liniowym, i wyrażają przy tym taką opinię: „z technicznego punktu widzenia uniemożliwia lub po prostu utrudnia powszechną budowę któregośkolwiek z tych systemów nader skomplikowana konstrukcja rozjazdów ich torów, ekonomicznie zaś trudno jest uzasadnić budowę nowego środka transportu nie wykorzystującego istniejącej już sieci linii kolejowych”. Przypuszcza się również, iż różnego rodzaju koleje podwieszone nie rozwijają się poza budowę pojedynczych linii.

Mówiąc innymi słowami, powszechne skrócenie czasu podróży na żelaznych szlakach może zostać osiągnięte nie w drodze wprowadzania jakichś rewelacyjnych (w pojedynczych egzemplarzach) pojazdów, dla których nie ma możliwości budowy odpowiedniego systemu torów, lecz przez techniczne i organizacyjne doskonalenie i rozwój istniejącej sieci kolejnictwa.

TOMASZ MIECIK

J. SIEMIONOW 117 mgnień wiosny

„KTO JEST KTO?”

Stirlitz popatrzył na zegarek.

„Klaus zaraz przyjdzie — pomyślał. — Zawsze jest dokładny. Sam go prosiłem, żeby szedł ze stacji lasem, aby z nikim się nie spotkać. To nic. Poczekam. Tutaj jest tak pięknie”.

Tego agenta Stirlitz zawsze przyjmował tutaj, w małej willi na brzegu jeziora — w swoim najwygodniejszym zakamponowanym lokalu. Trzy miesiące namawiał Obergruppenfuhrera SS Pohla, aby przyznał mu pieniądze na nabycie willi u dzieci tancerzy „Operry”, którzy zginęli w czasie bombardowania. Dzieciatki żądały sporo, Pohl odpowiadający za politykę gospodarczą SS i SD kategorycznie odmawiał Stirlitzowi: „Pan zwariował — mówi — proszę nająć coś bardziej skromnego. Skąd te ciagoty do przepychu? Nie możemy szastać pieniędzmi na prawo i lewo. To nieuczciwe w stosunku do narodu, który dźwiga ciężar wojny”.

Stirlitz musiał więc przywleźć tu swojego szefa — naczelnika wywiadu politycznego służby bezpieczeństwa. Trzydziestoczteroletni Brigadenfuhrer SS Walter Schellenberg od razu zrozumiał, że o lepszym miejscu do rozmów z poważnymi agentami trudno marzyć. Przez podstawione osoby sporządzono akt kupna i niejaki Bolsen, naczelnik inżynier „chemicznego zakładu imienia Roberta Leya” otrzymał prawo korzystania z willi. Inżynier najął za wysoką zapłatą plus dobre wyżywienie dozorcę. Bolsenem był Standartenfuhrer SS von Stirlitz.

Skończywszy nakrywać stół, Stirlitz włączył radio. Londyn nadawał wesołą muzykę. Orkiestra Amerykanina Glenna Mil-

ra grała utwór z „Serenady w dolinie słońca”. Ten film spodobał się Himmlerowi i w Szwecji zakupiono jedną kopię. Od tej pory film dość często oglądano w podziemiach na Prinz-Albertstrasse, szczególnie w okresie nocnych bombardowań, kiedy nie można było przesiadywać aresztowanych.

Stirlitz zadzwonił na dozorcę i gdy tamten przyszedł powiedział: — Przypiecieli, dzisiaj może pan pojechać do miasta, do dzieci. Jutro proszę wrócić o szóstej rano i jeśli ja do tej pory nie odjadę, proszę mi zaparzyć mocnej kawy, najmocniejszej jaką tylko pan potrafi...

✱

12. 2. 1945 (godzina 18 minut 38)

„— Jak ksiądz sądzi czego w człowieku jest więcej: indywidualności czy kreatury?”

— Myślę, że pół na pół.
— Tak być nie może.
— Może być tylko tak.
— A Bóg znajduje się w każdym człowieku?
— Oczywiście.
— A gdzie go można się dopatrzeć w Fuehrerze? W Goeringu? Gdzież ta boskość tkwi w Himmlerze?

— Zadaje pan trudne pytanie. Mówimy przecież o naturze ludzkiej.

— Ksiądz cały czas bardzo obyczajnie unika odpowiedzi na pytania, które mnie męczą. Nie daje odpowiedzi: „tak” lub „nie”, a każdy człowiek poszukujący wiary pragnie konkretności, tylko „tak” i tylko „nie”. A u księdza jest „ależ nie”, „jednakże nie”, „raczej nie”... I właśnie to, muszę powiedzieć, odpycha nie tyle od księdza metody ile od księdza rutyny.

— Pan odnosi się z niechęcią do mojej rutyny. A jednak z obozu koncentracyjnego przyszedł pan właśnie do mnie. Interesujące, jak to połączyć ze sobą?

— Proszę księdza, czuję się skrupowany, być może dotykam jakiejś tajemnicy, ale pani Eisenstadt powiedziała mi... Ksiądz był kiedyś na gestapo?

— Byłem tam.

(cdn)

Pod znakiem jedności

Narody Egiptu, Syrii i Libii z entuzjazmem opowiedziały się w referendum za utworzeniem Federacji Republiki Arabskiej, tego „zależna nadziei jedności”, o której w różnych okresach marzył i do której dążył świat arabski. Poparcie dla federacji wyrażała optymistyczne przesłanie, że tym razem — wbrew dawnym i wcześniejszym rozczarowaniom i zawodom — obecny sojusz może stać się trwałym elementem bliskowschodnich układów politycznych jako ośrodek sił świata arabskiego. Ze powstanie 40-milionowej wspólnoty może odegrać pozytywną rolę, dając przykład arabskiej jedności nowego typu.

Po raz pierwszy Federacja Państw Arabskich opiera się na mocnym fundamencie — uznaniu za priorytetową sprawę utworzenia wspólnego frontu przeciwko ofensywie imperialistycznej i neokolonialnej, frontu walki o likwidację następstw agresji iz-

raelskiej. W kwestii tej na sierpniowej konferencji w Damaszku przywódcy trzech państw osiągnęli całkowitą zgodność. Współdziałanie sąsiadujących ze sobą i połączonych szeregiem wspólnych założeń w polityce wewnętrznej i zagranicznej Egiptu, Syrii i Libii, ma już pewną tradycję. W obecnej sytuacji politycznej i militarnej na Bliskim Wschodzie, a także wobec oznak kryzysu koncepcji jedności arabskiej, istotne znaczenie będzie miało pogłębienie współpracy w tym trójkącie. Gdy Waszyngton i Tel Awiw stawiają na wygranie międzyarabskich sprzeczności i konfliktów wewnętrznych celem zwiększenia wpływu ugodowych elementów prawicowych, tylko zdecydowane przezwyciężenie istniejących rozbieżności umożliwi zapobieżenie próbom dezintegracji tworzącego się wspólnego frontu i pełne wykorzystanie olbrzymiego potencjału Federacji Republiki Arabskiej. (API)

Dalsze echa kryzysu walutowego

Edward Bernstein, znany amerykański ekonomista, jeden z twórców systemu walutowego z Bretton Woods, przedstawił w środę propozycję, w myśl której Stany Zjednoczone powinny raczej oficjalnie zdevaluować dolar o 7-8 proc., niż dopuścić do swobodnego obniżania się jego wartości.

Premier Kanady Pierre Trudeau zapowiedział, że natychmiast po zwołaniu parlamentu po przerwie letniej tzn. w najbliższy wtorek rząd kanadyjski poinformuje o podjęciu specjalnych kroków zmierzających do udzielenia pomocy kanadyjskiemu przemysłowi w związku z wprowadzeniem przez Stany Zjednoczone 10-procentowej nadpłaty celnej na towary importowane do tego kraju.

W związku z przygotowywanymi rokowaniami na szczeblu międzynarodowym w sprawie kryzysu walutowego przedstawiciele japońskiego ministerstwa finansów oświadczyli w czwartek, że Japonia ma nadzieję, że rewaluacja jena utrzyma się na najniższym poziomie. (PAP)

Wysypiska czy spalarnie?

Im wyższy stopień rozwoju kraju, tym więcej kłopotu przysparzają śmieci. Co raz częściej musimy zadawać sobie pytanie: co robić z rosnącymi zwalami różnych odpadków.

Dla prawie każdego mieszkańca problem śmieci kończy się z chwilą opróżnienia przez MPO pełnych kubełków w posesji. W rzeczywistości jest to dopiero początek wielkiego problemu. Śmieci stanowią dla dużych miast takie samo zagrożenie jak odpady przemysłowe dla wód, ziemi i powietrza. I jeśli nie znajdzie się skutecznych, szybkich sposobów pozbywania się tego nieodłącznego produktu działalności ludzkiej, miasta nasze staną się wkrótce jednym wielkim śmietniskiem.

Z Poznania wywozi się dzień nie 1 600 m³ śmieci, rocznie około — 600 tys. m³. A ilość ta z każdym rokiem wzrasta. Dotychczas jedyną metodą unieszkodliwiania śmieci jest ich wywożenie na wysypiska, obecnie zlokalizowane przy ul. Smolnej i Opolskiej. Tam wywozić się będzie jeszcze tylko przez dwa lata. Prawdopodobnie przyszłe wysypiska będą się mieścić przy ul. Bałtyckiej — jedno, a w okolicach Lusowa — Lusówka — drugie. Nie jest to jednak jeszcze takie pewne. Przedtem bowiem trzeba na tych terenach przeprowadzić szczegółowe badania geologiczne. Praktycznie zaś dwa wysypiska na takie miasto jak Poznań, to i tak stanowczo za mało.

Wywóz śmieci na wysypiska jest w pojęciu wielu osób najtańszą metodą unieszkodliwiania odpadków komunalnych. Nie należy wszakże zapominać, że wysypiska są terenami w pewnym sensie zamrożonymi. Dopiero po 5 latach od zakończenia zwózki śmieci można tam siać trawę, a po 30 latach — budować. Głównie z tego względu tradycyjne wysypiska są coraz bardziej krytykowane.

Innym sposobem pozbywania się śmieci jest ich kompostowanie. Odpadki posiadają bowiem — po przekompostowaniu — pewną wartość nawozową. Rolnicy chętnie kupują ten kompost.

Dawniej, prawie wszystko co wyrzucano zmieniało się z biegiem czasu w nawóz. Obecnie coraz więcej odpadków nie ulega rozkładowi (tworzywa sztuczne). Z tego powodu kompostowanie można prze-

prowadzać jedynie w specjalnych urządzeniach przetwarzających śmieci na kompost. W kraju jest 8 takich kompostowni, w Poznaniu — nie ma ani jednej.

Najlepszym jednak sposobem unieszkodliwiania śmieci jest ich spalanie w specjalnych piecach. Nie jest to wynalazek XX wieku. Pierwsze spalarnie zbudowano już w 1876 r. w Anglii.

Mieliśmy przed wojną w Poznaniu spalarnię śmieci (przy ul. Wilczak) zbudowaną w 1928 r. W czasie wojny została poważnie zniszczona, ale przez kilka lat po wojnie była jeszcze czynna. Spalała ponad

Po pierwsze dlatego, że Kończąc się wysypiska bliskie, a następnie coraz bardziej oddalone od miasta. (Np. do wysypiska koło Lusówki będzie 12 km). Droga wydłuża się, koszty wywozu wzrastają. Przykładowo — oddalenie MPO od miejsca składowania śmieci o każdy 1 km kosztuje to przedsiębiorstwo 800 tys. zł rocznie. W przypadku Lusówki koszty wynosić będą około 10 mln zł rocznie. Poza tym dalsza droga do wysypiska, to też zmniejszenie operatywności brygad MPO.

Po drugie — z każdym rokiem wzrasta kaloryczność śmieci. Jak wykazały ostatnie badania przeprowadzone w Poznaniu, wynosi ona obecnie 2 600 kcal (na 1 kg śmieci), co odpowiada kaloryczności węgla drzewnego i co z kolei całkowicie wystarczy, aby je przetwarzać na ciepło.

Obecnie na świecie szerokie zastosowanie ma metoda spalania śmieci w elektrociepłowniach, gdzie spala się je jako dodatek do paliwa podstawowego. Odpadki spalane w elektrociepłowniach nie wymagają obróbki wstępnej. Zarówno przedmioty metalowe, jak i szklane czy porcelanowe oraz popioły są bardzo przydatne, zwiększając kaloryczność śmieci.

Ponadto fachowcy dowodzą, że dodatkowe nakłady inwestycyjne dla przystosowania ciepłowni do spalania odpadków zwracają się już po upływie półtora roku.

Czas zatem najwyższy pomysłować serio o poważnych inwestycjach w zakresie pozbywania się odpadków. Zanim zasypią nas śmieci. Coraz trudniej przecież znaleźć ludzi, którzy chcą się zajmować oczyszczaniem miasta.

Najważniejszą sprawą jest jednak to, aby przekonać ekonomistów, że wprawdzie wywóz śmieci jest metodą najtańszą, lecz zarazem najbardziej krótkowzroczną, bowiem wysypiska poważnie zanieczyszczają środowisko.

Naszym zdaniem, w kosztach budowy zakładów unieszkodliwiania odpadków powinny parzyć powoływać zakłady przemysłowe, które przecież korzystają z wysypisk miejskich, nierzadko dodatkowo je zaturowując różnymi substancjami.

WANDA NAROŻNA

Rozbudowa zakładowych obiektów socjalno — kulturalnych

Zgodnie z wytycznymi Listu Sekretariatu KC PZPR administracja góspodarcza poświęca wiele uwagi m. in. szybszemu rozwojowi usług socjalnych i kulturalnych. Zwiększa się środki na budownictwo mieszkaniowe, efektywniej wykorzystuje ośrodki wczasowe, rozszerza sieć ośrodków przemysłowej służby zdrowia, placówek kulturalnych, urzędów socjalnych dla dzieci i młodzieży, przyzakładowych obiektów sportowych. Niemalże zrobiono już w tym zakresie. Przygotowano także programy sukcesywnego rozwiązywania dalszych tego typu spraw w następnych latach.

A oto przykłady. W przemyśle lekkim przeznaczono w br. ze środków obrotowych ponad 400 mln zł, to jest o blisko 13 proc. więcej niż w 1970 r. Dotacje te powiększone o fundusze zakładowe pozwolą znacznie rozszerzyć usługi socjalno-kulturalne. Na budownictwo mieszkaniowe zamierza się wydać ok. 1,2 mld zł, a więc blisko czterokrotnie więcej niż w ubiegłej 5-lacie.

W zakładach przemysłu spożywczego i skupu przewiduje się rozwój wszystkich form działalności socjalnej. Ponieważ jest w tym przemyśle wiele zakładów małych, będą więc one partycypować w inwestycjach socjalnych terenowych rad narodowych, tj. w budowie przedszkoli, żłobków, ogródków jordanowskich itp.

W resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych zwraca się szczególną uwagę na zwiększenie przydziału mieszkań, stworzenie nowych miejsc w przedszkolach i żłobkach, zapewnienie większej liczby skierowań na wczas. Sprawa pierwszoplanowa są jednak mieszkania, bowiem dojeżdża do placówek tego resortu w kraju ok. 120 tys. osób, a dalsze 130 tys. kwatery jest w hotelach robotniczych.

Z resortowego budownictwa planuje się oddać w najbliższych latach co najmniej 1 tys. mieszkań oraz wydatnie zwiększyć przydziały lokali spółdzielczych. W br. przybędzie w sumie 4 tys. miejsc w hotelach robotniczych, 300 — w ośrodkach wczasowych — 1200 w stołówkach. Uruchomiono na zostanie też duża międzyzakładowa przychodnia przemysłowej służby zdrowia w Poznaniu. Z uruchomionych dodatkowo środków, zgodnie z wnioskami załóg, powstana dwie duże stołówki pracownic-

cze oraz rozbuduje się kilkanaście ośrodków kolonijnowczasowych.

W resorcie handlu wewnętrznego likwiduje się dotychczasowe niedociągnięcia, uruchamiając nowe międzyzakładowe przychodnie lekarskie. W wielu placówkach handlowych rady zakładowe dopłacają do wczasów dla najniższej zarabiającej. Wprowadza się również nowe formy opieki nad dziećmi w czasie pracy rodziców (dziecińce, zajęcia świetlicowe, półkolonie).

Szczególnie dużo jest do zrobienia w przedsiębiorstwach resortu komunikacji, zwłaszcza w dziedzinie służby zdrowia. W bieżącym 5-leciu mają one otrzymać 18 nowych przychodni, 36 gabinetów lekarskich oraz 2 pracownie: psychologii i fizjologii pracy. Niektóre z tych obiektów przekazane zostaną jeszcze w br. Ponadto zamierza się zbudować 44 stołówki, 31 obiektów, w których pracownicy będą nocować, 20 bufetów, 8 ośrodków wczasowych, jak też zmodernizować wiele podobnych placówek. Znacznie zwiększone nakłady

przeznaczają się na budownictwo mieszkaniowe.

O blisko 70 proc. w porównaniu z ubiegłą pięcioletką planuje zwiększyć fundusze na budownictwo mieszkalne i socjalne — przemysł chemiczny. Obecnie buduje się 16 nowych obiektów wczasowych, w których będzie mogło wypocząć ok. 26 tys. osób rocznie oraz przewiduje się wzniesienie — dalszych 10 domów wypoczynkowych. Realizuje się również program rozwoju placówek opieki nad matką i dzieckiem. Przedsiębiorstwa tego resortu budują lub uczęszczają w budowie (łącznie z innymi inwestorami, głównie radami narodowymi) 70 żłobków i przedszkoli na ponad 7 tys. miejsc.

Warto dodać, że wiele obiektów i urządzeń socjalno-kulturalnych, zwłaszcza takich, które nie wymagają większych nakładów oddano już, lub przekaże się do użytku w najbliższych kilku miesiącach. Większe, kosztowniejsze placówki będą natomiast realizowane sukcesywnie w najbliższych latach. (PAP)

Zbliżający się Synod Biskupów, zwołany przez papieża Pawła VI 30 września br. do Rzymu, zapowiada coraz wyraźniejszą możliwość rozwinięcia się ostrych kontrowersji na szczytach hierarchii Kościoła katolickiego. Charakterystyczną oznaką pod tym względem stanowi pojedyny słowny pomiędzy dwoma purpuratami: kardynałami — belgijskim — Suenensem oraz — kurialnym, francuskim — Daniélou. Pretekstem, wywołującym tę polemikę, stał się ogłoszony bardzo niedawno w Watykanie projekt tzw. „podstawowej ustawy wewnętrznej Kościoła”, to jest nowego kodeksu prawa kanonicznego.

Dokument ten, opracowany przez specjalną komisję papieża w ciągu pięciu lat, pierwotnie miał być przedstawiony do aprobaty tegorocznemu Synodowi Biskupów. Ponieważ jednak wzbudził on bardzo poważne zastrzeżenia i otwarte protesty ze strony ponad dwustu wybitnych teologów oraz licznych członków episkopatu światowego, za Spizową Bramą zdecydowano, by celem uniknięcia zbyt ostrych, publicznych polemik na forum tegorocznego Synodu, zdjąć sprawę z porządku dziennego tego zgromadzenia. Nowy, zupełnie inny, projekt kodeksu prawa kanonicznego miałby natomiast zostać przedstawiony do piero następnemu Synodowi, być może w roku 1973.

Co spowodowało negatywną ocenę obecnego projektu nowego kodeksu prawa kanonicznego przez większość teologów i niemalże liczbę biskupów? Przede wszystkim jego nadmierny juredyzm i zbytnia, zdaniem oponentów, centralizacja władzy w Kościele. Mimo że do dokumentu — tak bardzo kwestionowany — na mocy decyzji samego papieża nie będzie ostatecznie zatwierdzony podczas tegorocznego Synodu Bisku-

pów, to przecież nadal rozwija się wokół niego kontrowersyjna dyskusja. Tym bardziej że — jak donosi zachodnia prasa katolicka — niektórzy teologowie i biskupi, krytykujący dokument, obawiają się, by przypadkiem pod naciskiem kół konserwatywnych lub kurialnych papież w ostatniej chwili mimo wszystko nie przełożył projektu nowego kodeksu kanonicznego najbliższemu Synodowi do aprobaty.

Właśnie z tego ostatniego punktu widzenia bardziej zrozumiałe taktycznie staje się niedawne wystąpienie publiczne kardynała Suenensa przeciwko temu tekstowi. Chodzi tu o wywiad, udzielony niedawno przez kardynała katoli-

„Lunochod“ rozpoczął kolejny dzień pracy

Jak podaje Agencja TASS — według danych informacji teletematycznej — radziecki samobieżny aparat księżycowy „Lunochod 1” spędził pomyślnie dziesiątą noc na Księżycu.

Urządzenia pokładowe „Lunochoda” działają w sposób

zadowalający. Temperatura wewnątrz pojazdu wynosi 20 stopni Celsjusza a ciśnienie po zostaje w granicach normy. Z aparatem utrzymywana jest stała łączność radiowa. Eksperyment naukowy na „Morzu Deszczów” — trwa.

W dniu 31 sierpnia o godzinie 16 czasu moskiewskiego w rejonie „Morza Deszczów” weszło Słońce. Wieczorem odbył się nowy kolejny seans łączności radiowej z aparatem samobieżnym. (PAP)

kiej agencji prasowej w Waszyngtonie, „National Catholic News Service”.

W tym obszernym wystąpieniu purpurat belgijski poddaje przede wszystkim zasadniczej krytyce styl pracy wspomnianej komisji papieskiej — redagującej nowy kodeks kanoniczny. „Na jej forum w ciągu 5 lat ani razu nie był zrealizowany kolegialny styl pracy” — stwierdza kardynał

W dalszej części swego wywiadu kardynał Suenens zapytany, czy jego zdaniem nowy kodeks kanoniczny jest w ogóle potrzebny Kościołowi posoborowemu, odpowiada:

„Z całą pewnością nie! Przede wszystkim dokument ten, tak jak go zredagowano, moim zdaniem nie odpowiada żadnej potrzebie. Sobór poprzez Konstytucję „Lumen Gentium”, wyjaśnił dodatkowo dokumentem „Dei Ver-

solutnie monarchistycznym charakterze władzy papieskiej, pomniejszając zupełnie kolegialność biskupów i w ogóle wszelką współodpowiedzialność chrześcijan na cały Kościół, bez względu na wykonywaną przez nich funkcję”.

Wystąpienie kardynała Suenensa, będące prawdziwą polemiką przegrywką do zbliżającego się Synodu Biskupów, wywołało głębokie wrażenie w zachodniej opinii katolickiej. Wynika z niego bezspornie, że również i na tym Synodzie purpurat belgijski zamierza odegrać rolę rzeczywistego przywódcy skrzydła reformatorskiego hierarchii kościelnej.

Polemiczna szpada skrzyżowała z arcybiskupem Brukseli Francuz, kurialny kard. Jan Daniélou. Nadesłał on do redakcji paryskiego dziennika „Le Monde” artykuł, w którym występuje z zasadniczą obroną prawa Kościoła do „opracowania własnej, wewnętrznej ustawy zasadniczej”, przy czym, choć zastrzega się, że pewne ustępy projektu nowego prawa kanonicznego mu nie odpowiadają, to przecież w sumie — wydaje się — ten kontrowersyjny tekst popiera.

Gdy dwóch wpływowych kardynałów krzyżuje szpady na dwa miesiące przed Synodem zapowiadać to może nie być jaką burzę.

IGNACY KRASIŃSKI

Polemika kardynałów

Suenens, kontynuując w następujący sposób:

„Poza pospiechem i nieprzemyślanym przygotowaniem do przeprowadzenia wartościowej konsultacji, to wszystko (to jest praca komisji — przyp. red.) następowało w atmosferze tajemności lub półtajności. Tekst dokumentu jest niedostępny dla lu du bożego, a przecież dotyczy go w pierwszej kolejności, ponieważ to właśnie według tej ustawy zasadniczej lud ten będzie miał żyć po chrześcijańsku... Jak w takich warunkach nie uważać, że tego rodzaju procedura, gdyby była utrzymana, stanowiłoby zaprzeczenie papieskiej instrukcji w sprawie działalności środków społecznego przekazu?”

bum” i innymi uzupełniającymi tekstami, dał nam wstęp doktrynalny, niezbędny do przeprowadzenia wszelkich rewizji kodeksu kanonicznego. Poza tym niezależnie od tych tekstów soborowych, istnieje w Kościele ustawa zasadnicza, ważna po wszystkie czasy, która nazywa się Ewangelią. Jest rzeczą bardzo niebezpieczną uświadczenie przekucia Ewangelii w przepisy prawne... Wszystko to powoduje, że teraz (przed Synodem Biskupów) znajdujemy się wyraźnie w tyle w stosunku do orientacji II Soboru Watykańskiego (...) za warta w projekcie nowego kodeksu kanonicznego nauka o Kościele koncentruje się w maksymalnym stopniu na ab-

Kolarskie Mistrzostwa Świata

Polacy zdobyli brązowy medal

W Mendrisio (Szwajcaria), na rozpoczętych tam 2 bm. szosowych kolarskich mistrzostwach świata, reprezentanci Polski wywalczyli wreszcie upragniony medal. Zgrany polski kwartet: Edward Barcik, Lucjan Lis, Jan Smyrak i Stanisław Szozda zajął zaszczytne III miejsce, zdobywając pierwszy medal na mistrzostwach świata.

Pierwsze miejsce zajęła czwórka belgijska, sygnalizująca już wczesniej rewelacyjną w tym sezonie formę. Wicemistrzami świata została Holandia, a więc przedstawiciele drugiej z kolei kolarskiej potęgi. Białoczerwoni uplasowali się na trzeciej pozycji ze stratą zaledwie 2,20 sek. do mistrzowskiej ekipy podopiecznych trenera Luciena Acoü.

Czwórka trenera Henryka Łasaka składa się z samych 21-latków. Zaden z nich nie zdążył jeszcze wystąpić w Wyścigu Pokoju. Są debiutantami w drużynie na mistrzostwach świata, ale mają już za sobą piękne sukcesy: Edward Barcik to aktualny mistrz szosowego kraju, Stanisław Szozda — triumfator „Tour de Pologne”. Obaj byli już mistrzami Polski w konkurencji par. Jan Smyrak i Lucjan Lis świetnie spisywali się na trasach Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni. W Mendrisio zdobyli ostrogi szosowców światowej klasy.

Polacy na 25 km trasy byli na IV miejscu z minimalną stratą do zespołów ZSRR, Włoch i Węgier. Po 50 km kiedy szturm Belgów dał

im awans na I pozycję, nasi reprezentanci mieli lekki kryzys. Je chali jednak stać na V pozycji, aby na ostatnich kilometrach rzucić się do husarskiego szturmu po brązowy medal. W pokonanym po lu pozostały faworyzowane ekipy: Włoch, Szwajcari, Hiszpanii, Węgier, ZSRR, Danii, a także ubiegłorocznymi wicemistrzami świata Czechosłowacy.

Drużyna Kamila Hatapki poniosła zresztą prawdziwą klęskę przy jeżdżąc na metę dopiero w trzynastym czasie dnia.

Wyścig drużynowy amatorów, który zainaugurował szosowe mistrzostwa świata, polega na walce z czasem czwórki partnerów. Trzech z nich musi do końca jechać razem, czwartemu pozostawiając go na ostatnim kilometrze. W momencie kiedy trzeci zawodnik zespołu wpada na metę. Jest to pasjonująca konkurencja, w której o wyniku decyduje przede wszystkim wspaniała kondycja i to czy czwórka jest wyrównana i potrafi utrzymać rytmiczne zmiany prowadzenia na drugim 100-kilometrowym dystansie.

Nasza młoda drużyna załpowała światłą techniką, opanowaniem psychicznym i regularnością. Nie dała się ponieść fantazji. Jadąc równo, ekonomicznie zachowała siły na piorunujący finisz. (on)

Drugi złoty medal dla Grzegorza Śledzińskiego

Nasz mistrz świata w kajakarstwie, zdobywca złotego medalu w konkurencji k-1 na 1000 m w Belgradzie Grzegorz Śledziński (MRKS Gdańsk), stał się posiadaczem jeszcze jednego cennego trofeum. W czwartek w stolicy wiceprzewodniczący GKKFIT — Leszek Bednarski wręczył Śledzińskiemu za udany występ w Belgradzie — złoty medal za wybitne osiągnięcia sportowe.

Śledziński wraz z naszą ekipą kajakarzy udaje się obecnie na międzynarodowe regaty do Monachium. (on)

POSTiW organizuje kursy dżudo

Kierownictwo POSTiW zaprasza na kursy podstawowe dżudo i samobrony, które rozpoczyna się w dniu 6 bm. w sali Ośrodka Sportowego Malta, tuż przy Jeziorze Maltańskim. Dojazd tramwajami linii nr 6, 8 i 18. Uczestnicy kursu podzieleni zostaną na grupy wiekowe: do lat 18 — ćwiczenia odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godz. 15 do 16; grupa starszych ćwiczyć będzie w tych samych dniach w godzinach 16-17 i grupa zaawansowanych we wtorki i piątki w godzinach 16 do 17. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela sekretariat Ośrodka Malta — codziennie od godz. 15. telefonicznie nr 733-85 i 703-54.

Piłka nożna

Lech gra w Łodzi

Reprezentację Polski w piłce nożnej oraz nasze czolowe zespoły czeka jeszcze w tym roku sporo poważnych występów na arenie międzynarodowej. Dlatego też kibice w całym kraju z dużą uwagą śledzą rozgrywki mistrzowskie, zwłaszcza I ligi skąd przecież rekrutują się nasi reprezentacyjni piłkarze.

Kolejnym egzaminem będzie dla piłkarzy najbliższa seria spotkań mistrzowskich, która rozegrana zostanie w sobotę i niedzielę. W I lidze dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy Górnikiem Zabrze a ŁKS-em. Niezłe spisuja się dotychczas ŁKS może aktualnemu mistrzowi Polski sprawić niespodziankę. Górnicy po powrocie z Hiszpanii, gdzie podobno zdobywali formę, grają słabo i w czterech dotychczas rozegranych spotkaniach mistrzowskich zdobyli tylko 4 punkty.

Przodownik tabeli Ruch Chorzów gra w Krakowie z Wisłą i nie powinien mieć większych trudności z rozstrzygnięciem tego pojedynku na swoją korzyść. Ponadto zmierza się: Legia — Szombierki, Odra — Zagłębie Wałbrzych, Pogoń — Stal Mielec, Polonia — Gwardia i Stal Rzeszów — Zagłębie Sosnowiec.

Również w II lidze czekają nas spore emocje. Trudne zadanie stoi przed piłkarzami poznańskiego Lecha, którzy grają w Łodzi z miejscowym Startem. Będzie to mecz dwóch zespołów prowadzących aktualnie w tabeli II

ligi. Lech wyprzedza drużynę Łódki tylko 1 punktem i zespół, który rozstrzygnie pojedynek Łódki na swoją korzyść, będzie miał szansę na umocnienie się na czele tabeli. Poznaniacy wystąpią w Łodzi w swoim najsilniejszym składzie z nowo pozyskanym Szpakowskim, który jak wykazało towarzyskie spotkanie z Elaną Toruń, dobrze się czuje w drużynie i powinien należeć do silnych punktów zespołu Kolejarzy.

Terminarz spotkań II ligi przewiduje jeszcze następujące mecze mistrzowskie: Garbarnia — Włocławek, Pabianice, MKS Gdynia — Star, Górnik Niwka — GKS Katowice, Hutnik — Górnik Wałbrzych, Piast — ROW, Urania — Śląsk i Zawisza — Motor. Bardzo dobrze spisuja się w klasie międzywojewódzkiej Zagłębie Konin przyjmując w niedzielę u siebie poznańską Wartę, natomiast Olimpia Poznań gra w niedzielę o godz. 11 na stadionie na Gołecinie z Zastalem Zielona Góra. Występująca w I grupie klasy międzywojewódzkiej Calisia, zmierzy się na swoim boisku z drużyną GKS Wodzisław. (s)



Zawiadamiamy P.T. Klientów

ze PDT prowadzi

PUNKTY USŁUGOWE:

- repasacji pończoch
- napraw szewskich
- poprawek krawieckich
- napraw i napełniania długopisów

Usługi w zakresie napełniania długopisów świadczymy również dla instytucji i zakładów pracy.

K6660

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo zatrudni:
— MONTERÓW, ELEKTRYKÓW i BLACHARZY SAMOCHODOWYCH na zmiany,
— LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH na 2 zmiany,
— ROBOTNIKÓW warsztatowych na zmiany,
— ŚLUSARZY z uprawnieniami spawaczy do naprawy pojemników,
— MURARZA,
— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy przy ul. Wieruszowskiej 2. Kierowcy podejmujący pracę ładowaczą otrzymują dodatkowe wynagrodzenie,
— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu na 1/2 etatu. K6477

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Pile, ul. Szkolna 2, tel. 36-21, w. 12 — zatrudni od dnia 1 października 1971 roku

TECHNIKA ENERGETYKA lub CIEPŁOWNIA do Zakładu Gospodarki Ciepłej na stanowisko INSPEKTORA TECHNICZNEGO d/s CIEPŁOWNICTWA.

Wymagana znajomość spraw ciepłych oraz odpowiedzialność praktyczna.
KIEROWNIKA ADMINISTRACJI DOMÓW MIESZKALNYCH — wymagane wykształcenie średnie oraz odpowiedni staż pracy na samodzielnym stanowisku.

Ponadto: przyjmujemy od dnia 1 września 1971 roku kandydatów na UCZNIÓW w następujących zawodach:
DEKARZ, BLACHARZ, ZDUN, MURARZ.
Wymagane 8 klas szkoły podstawowej i ukończone 15 lat.
Wszelkich dokładnych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac. W6037

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Lubsku — zatrudni zaraz
KIEROWNIKA MASARNI w Brodach, pow. Lubski.

Kandydat winien posiadać minimum podstawowe wykształcenie i dyplom czeladnika lub mistrza masarskiego.

Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy. Wielkość przerobu rocznie masarni 3,5 mln zł. Mieszkanie zagwarantowane. W6115

Matrymonialne

Wdowa samotna, rencistka, kulturalna, samodzielna, mieszkaniem — pozna uciwczego pana do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16502g.

Sprzedam parcelę budowlaną 590 m², Mosina, zatwierdzona budowa, częściowo materiał budowlany. Mosina, Armii Czerwonej 35 m. 1. 16648g

Parcelę uzbrojona 1.200 m² z prawem zabudowy. Poznań — Smochowice — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16660g.

W dniu 2 września 1971 r. odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

STANISŁAW ROSZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pozostają

żona, córki, syn, zięć, wnuczka i wnuki
Poznań, ul. Mottego 7 m. 7. 17730g

Dnia 30 sierpnia 1971 r. zmarł

MARIAN ZBIGNIEW WARKOCKI

b. długoletni, sumienny i ceniony pracownik n. przedsiębiorstwa.

Zonle i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Pozn. Skł. Zaop. Przem. Odzieżowego w Poznaniu, Jackowskiego 31. K6738

† Dnia 31 sierpnia 1971 r. zmarła, śp.

MARIANNA CZESZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Córki z mężami i dziećmi

Poznań, Szczanieckiej 9a m. 2. 17694g

† Dnia 31 sierpnia 1971 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek, wujek, śp.

STANISŁAW MOLICKI

pozostawiając w nieutulonym żalu

RODZINĘ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Ośiedle Piastowskie 114 m. 28. 17659g

dalekopisem

SUKCES POLAKÓW

W NRF przebywa reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Polacy rozegrali mecz w Lueneburgu, zwyciężając reprezentację tego miasta 37:15.

LEKKOATLETYCZNY TRÓJMECZ JUNIORÓW NRD — RUMUNIA — POLSKA

Po mistrzostwach lekkoatletycznych Polski juniorów na których padło wiele obiecujących rezultatów, najlepszy junior do lat 18 i juniorki do lat 17 rozegrali w Poznaniu 4 i 5 bm. tradycyjny trójmecz ze swymi rówieśnikami z NRD i Rumunii. Szczególnie ciekawie zapowiadała się walka z juniorami NRD.

† Dnia 1 września 1971 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w 63 roku życia, nasza ukochana siostra i ciocia

JADWIGA ŚLIWIŃSKA

z domu PRZYSIUDA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim o czym zawiadamia z głębokim żalem

RODZINA

Poznań, ul. Zwierzyniecka 14/16 m. 2. 17643g

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 2 IX. 1971 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier i dziadek

INŻYNIER HENRYK WEKER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczyźnie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Głogowska 73 m. 6.

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że w dniu 2 września 1971 r. zmarł po długich cierpieniach nasz ukochany mąż ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek — przeżywszy lat 55, śp.

WOJCIECH POSPIECH

Inżynier budownictwa wodno-ładowego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 września 1971 r. o godz. 12.50 na cmentarzu Junikowo.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 116 m. 2.
Reims — Francja.
Toronto — Kanada.

Dnia 1 września 1971 r. zmarł po krótkiej chorobie

JERZY STRUK

długoletni kierownik Szkoły Podstawowej nr 77 im. P. Findera w Poznaniu, ceniony pedagog, wielki przyjaciel i wychowawca młodzieży, człowiek o wielkim sercu i talencie artystycznym, który położył ogromne zasługi w rozwoju szkoły, nieodżałowany przyjaciel i kolega, odznaczony Orderem Lenina, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia i Złotą Odznaką Miłośników m. Poznania oraz wieloma odznaczeniami wojskowymi,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

Grono Nauczycielskie, Młodzież Szkolna, Personel Techniczny, POP i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 77 w Poznaniu. 17676g

† Dnia 1 września 1971 r. przeżywszy 67 lat zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, najlepszy ojciec, najdroższy brat, teść i dziadziuś, śp.

MIECZYSLAW NEUMANN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 września br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

17634g

† Dnia 1 września 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, teść, dziadek, pradziadek, wujek, przyjaciel, przeżywszy lat 90

ANTONI HOŁOWNIA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu Poznań — Miłostowie.

W nieutulonym żalu pogrążeni

żona z rodziną i przyjaciół

Poznań, Garbary 53 m. 6. 17686g

Furgon - bus VW, sprzedam. Majakowskiego 199, tel. 718-07. 17492g

Sprzedam Żukę po remoncie. Luboń 3, ul. Migall 45. 16491g

W dniu 30. VIII. 1971 r. zmarł nasz zasłużony, długoletni, sumienny i ofiarny członek naszej Spółdzielni

FRANCISZEK KUŹLAK

członek Zarządu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3. IX. 1971 r. o godz. 11 na cmentarzu w Skórzewie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Zarząd, członkowie i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Skórzewie.

K6762

Dnia 1 września 1971 r. zmarła nagle i zakończyła swoje pracowite, pełne poświęceń życie, o niezwykłym sercu, najukochańsza i najdroższa żona i mamusia

CECYLIA PORZEGA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążony mąż z dziećmi

Ul. Gwardii Ludowej 26. 17712g

Dnia 31 sierpnia 1971 r. zmarła

FLORENTYNA MISZCZYSZYN

długoletnia nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 25 w Poznaniu.

W Zmarłej tracimy wartościowego pedagoga i przyjaciela.

Cześć Jej pamięci!

Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski Młodzież

Szkoły Podstawowej nr 25 w Poznaniu

17617g

Rawicki przegląd filmów amatorskich

W ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych odbędzie się V Przegląd Filmów Amatorskich Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Impreza będzie przebiegała pod opieką Prez. WRN, WKZZ, WTK Domu Kultury oraz Federacji Amatorskich Klubów Filmowych.

Przegląd odbędzie się od 9 do 12 bm. w pomieszczeniach AKF „Radok” w Rawiczu i

AKTUALNOŚCI

★ W Szkole Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej przy ul. Inowrocławskiej 19 otwarto 1 września Izbę Pamięci Narodowej. Obecni byli na tej uroczystości przedstawiciele ZBoWiD, ZHP oraz weterani Powstania Wielkopolskiego.

★ Ukazał się w sprzedaży zestaw czarno-białych widokówek z Cytadeli. Wydawcą jest Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”.

★ Z okazji trwającej w Arsenale przy St. Rynku wystawy pt. „Technika i bhp”, Biuro Wystaw Artystycznych przygotowuje pokaz filmów o plakacie. Pokaz będzie poprzedzony komentarzem mgr. Z. Schuberta, a odbędzie się 6 bm. o godz. 17 w Arsenale. (c)

„Rajdowiec”

Ostatnio pisaliśmy o nieodpowiedzialnym zachowaniu się niektórych motocyklistów na jezdni. Okazuje się, że zagrażają oni również bezpieczeństwu pieszych na chodnikach. W ubiegłą sobotę o mały włos nie zostałby najeżony przez motocykl na Armii Czerwonej na chodniku biegnącym wzdłuż Pałacu Kultury. Przechodziłem tamtędy około godz. 19.50, gdy nagle z placu przed Pałacem (parku) tam pojeżdżył z szaleńczą prędkością wyruszył motocykl. Przejeżdżając przez chodnik młody chłopak, który doświadczył maszyn nie zmniejszył szybkości nawet przez moment. Zaskoczeni przechodnie (ludzie opuszczali chyba kino) rozpięchli się w ostatniej chwili.

Będąc najbliżej krawężnika w ostatniej chwili zauważyłem pojazd. Udało mi się uskoczyć, ale i tak motocykl zawadził o poły mojej marynarki.

Zdenerwowany krzyknąłem za motocyklistą. Wątpię jednak, by przy takiej szybkości kierowca cokolwiek z moich uwag zapamiętał. Ja natomiast zapamiętałem jego numer: PM-7268, który ku ostrzeżeniu przechodniów podaje.

INFORMUJEMY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Ratajczaka 39, zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w 3. W. 32. 19. na prelekcję pt. „W 32. 19. o cennie bitny nad Bzurą”, która wygłosił p. Józef Krzyżaniak. Bezpłatne karty wstępu otrzymać można w czytelni Klubu.

Komisja Zagraniczna RO ZSP informuje, że z dniem 1 bm. zaczął działać Klub Esperantystów, którego celem jest popularyzacja języka esperanto w środowisku studentów. Szczegółowych informacji udziela się w RO ZSP, ul. Fredry 7, pokój 50, w środy i soboty w godz. 18—20.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 5.5. PROGRAM I: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Wesołe rytmy: 8.35 Mada bohaterstwa: 8.50 10 minut na 3/4: 9 Popularne transkrypcje: 9.35 Z życia ZSRR: 9.55 Koncert z nagrania Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR: 10.25 „Podchodzenie pod zamek” — fragm. pow.: 10.45 Z muzyki baroku: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.15 Felieton literacki J. Ratajczaka: 13.20 Zesp. Akordeonowy „Ariano”: 13.40 Prose mówić słuchamy — Leszek Prokoc: 14.05 Pod jesień...: 14.45 „Błektina szafeta”: 15 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR: 15.20 Gra Ork. B. Bacharach: 15.30 Warszawski pamiętnik muzyczny: 17.15 „Sulmirczyk znowu na doboru”: 17.25 Poznański koncert żywe: 17.55 Radioexpress: 18.10 Komentarz aktualny: 18.20 „Sonda” — dzw. magazyn ekono.-społ.: 19.15 Posłuchajmy jeszcze raz — Anegdota i fakty — magazyn: 19.30 Koncert symf. z nagrania Chóru Filharmonii Krakowskiej oraz Wielkiej Ork. Symf. PR i TV p/d J. Krenza: 21.23 „Poezja, która pomaga żyć” — and. o Józefie Czechowiczu: 21.43 Gra orkiestra: 22.33 „Jazz Forum” — Magazyn Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego: 23.03 Koncert muzyki tanecznej.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

Rola plastyka dla przemysłu

Dotychczas nie została w pełni określona rola, jaką powinien spełniać plastyk w zakładzie przemysłowym. Etyaty dla plastyków zakłady wykorzystują z różnym dla siebie i plastyka pożytkiem. Bardzo często zajmują się on przygotowywaniem gazetki ściennych, malowaniem plakatów i ha. sel. Czasami zleca się plastykowi opracowania koncepcji uiększania zakładu.

Natomiast zatrudnienie plastyka — i to nie jednego, lecz kilku — w biurze projektowym należy do nielicznych wyjątków.

Takim właśnie wyjątkiem jest m. in. Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, którego dyrekcja nie tylko zatrudniła w swoim przedsiębiorstwie 4 plastyków, lecz utworzyła z nich oddzielny zespół projektowy.

Czym się zajmują owi projektanci-plastycy?

Nie tak dawno złożyliśmy wizytę w ich pracowni. „Rozpracowywali” właśnie Pomorską Fabrykę Lin i Drutów.

W dużym pokoju bardziej ciasno niż w zwykłej pracowni projektowej. Oprócz desek kreślarskich stoły, na których zestawiono różnej wielkości makiety. Na ścianach obrazy, które mogły wyjść tylko spod pędzla współczesnego malarza; są one dziełem kierownika pracowni — artysty-plastyka Jerzego Nowakowskiego.

Wszędzie pełno kolorowych wykresów, tablic, różne zdjęcia. Nasza wizyta oderwała

obecnych w pokoju od twórczej pracy. Chętnie zademonstrowali nam na czym polega ich zadania, tak jeszcze nietypowe i pionierskie, a waż ne dla przyszłej atmosfery w zakładzie, który projektują.

Mówiąc językiem laika, zadaniem zespołu jest projektowanie wykonania zakładu przemysłowego, a więc: kolorystyka ścian, maszyn, ciągów komunikacyjnych w halach i poza halami, tablic informacyjnych, kodów przewodów rurowych (dla ułatwienia pracy konserwatorom) oraz całej małej architektury.

Jest w pewnym sensie nowością, że projektowaniem zieleni zajmują się też plastycy. Jego zadanie jest dość trudne. Musi bowiem dobrać odpowiednią zieleni nie tylko do warunków otoczenia, lecz również do warunków glebowo-klimatycznych, a także odpowiednio do profilu produkcyjnego zakładu. Projektuje się nawet wzory ławek, mis kwiatowych, rzeźby. Ale najpierw robi się makietę danego zakładu, w za leżności od potrzeb: gipsową,

drewnianą, z aluminium czy też z tworzywa sztucznego.

Plastyczna komora projektowa spełnia więc po trochu rolę przedsiębiorstwa/reklamowego. Takie „uzupełnienie” trochę kosztuje, ale w stosunku do całościowych kosztów budowy zakładu są to drobne kwoty. A i klienci coraz częściej upominają się o taką modelową przyrządkę projektu do otoczenia.

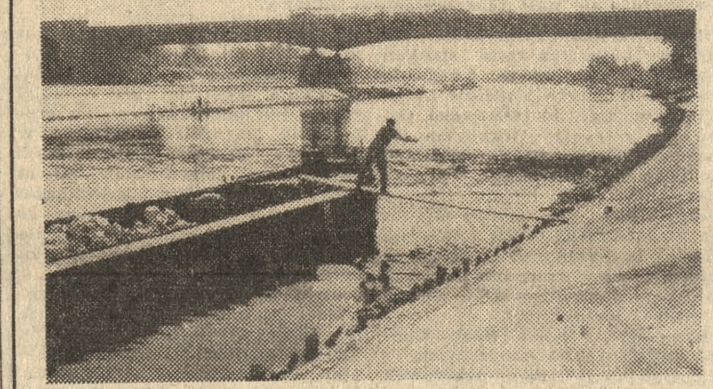
Czterech plastycy BBPB: Irene Lisiecka, Jerzy Nowakowski, Janusz Matysiak i Henryk Bernady wykonują jeszcze pionierską robotę. Lecz już wkrótce konieczność skłoni również inne biura projektowe do zorganizowania grup plastyków, projektantów. Należałoby się więc już teraz zastanowić nad tym, czy absolwenci wyższych szkół plastycznych są dostatecznie przygotowani do podjęcia tych nowych dla siebie zadań?

Zdaniem naszych rozmówców — absolwentów WPSW — nie. Na wymienionych uczelniach istnieje co prawda taka specjalność, jak dekorator wnętrz, jednak absolwenci z tego zakresu nie zawsze potrafią podołać zadaniom, jakie obecnie stawia przed nimi przemysł. Umiejętności nabywane w szkole po prostu już nie wystarczają.

Rysuje się zatem potrzeba wprowadzenia do programu za jęc z zasad projektowania technicznego. Dopiero wówczas progi uczelni plastycznych opuszczać będą plastycy w no woczesnym tego słowa znaczeniu.

W. N.

Trwa regulacja Warty



Dyżury posła i radnych

Sekretariat Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu informuje, że w piątek 3 bm. w godz. 17—19 w lokalu Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Plac Kolegiacki 17, pełnić będzie dyżur w sprawach dotyczących oświaty, kultury i wychowania młodzieży poseł prof. dr Jan Wasicki.

Również w tym samym dniu dyżurować będą radni Rady Narodowej Poznania w zakładach pracy i tak: dzielnica Grunwald — Wytwórnia Wyróbów Tytoniowych, ul. Wojskowa 5 (Rada Zakładowa), godz. 14—16; dzielnica Jeżyce — „Wiepofama”, ul. Dąbrowskiego 81 (pokój radnego), godz. 14—16; dzielnica Wilda — Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, ul. Bobcowa 4 (Kawaleria), godz. 14—16; dzielnica Stare Miasto — Zakłady Miesne, Garbary 100 (Klub Techn. i Racj.), dzielnica Nowe Miasto — Poznańska Fabryka Maszyn Złwnych, ul. Pstrowskiego 1 (KZ PZPR), godz. 13.30—15.30.

Radni dzielnicowych rad narodowych w lokalach okręgowych komitetów FJN w godzinach 17—19, (na)

WIADOMOŚCI: 5. 6.30. 7.30. 8.30. 10.30. 12.05. 15.30. 17. 18.30. 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 10—11 — „W podrzasku” — fab. film ang.: 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla dzieci: „Pora na Telefora”: „Rozmowy ze Smakiem”, „Wysta wa psów” — film: „Nie moja wi na” — film: 17.35 — „Nie tylko dla pań”: 17.55 — Magazyn medyczny: 18.25 — „Kronika Aktualności”: 18.40 — Recital piosenkarzy uczestników Festiwalu w Sopocie: 19.10 — „Przypominamy, radzimy”: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20 — Film TVP: „Kamizelka”: 20.45 — „Kraj”: 21.25 — Teatr TV: „Lagoda” — wg opowiadania Fiodora Dostojewskiego z cyklu: Teatr TV na Świecie — widowisko TV Słowackie: 22.45 — Dziennik.

PROGRAM II: 18.25 — Portret Henryka Sienkiewicza z cyklu: „Nasi współcześni”: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.45 — Film TVP: „O życie wroga” z serii: „Podziemie frontu”: 20.55 — „Ziemia Poludnia” — magazyn „Glob”: 21.05 — Jazz a muzyka klasyczna — „Spotkanie z jazzem”: 21.35 — 24 godzin: 21.45 — „Wielka kariera” — z cyklu: „Zza kulis elektroniki”.

FOTOGRAFIKA

Fotogeniczność techniki

Pragnąc w konkretnej formie przyczynić się do uprzyślenienia pobytu w Poznaniu uczestnikom VI Kongresu Techników, a zarazem przedstawić swoje spojrzenie na zagadnienia techniki, Poznańskie Towarzystwo Fotograficzne przygotowało wystawę pt. „Technika w fotografii artystycznej”. Na ekspozycję — mieszczącą się w salonie przy ul. Paderewskiego 7 — 19 autorów przygotowało około 50 fotografii.

Ekspozycja, choć monotematyczna, jest jednak dość urozmaicona. Zarówno w przedstawianych tematach jak i ujęciach. Obok bowiem treści dość banalnych, sprowadzających się do poprawnego przedstawienia np. samochodu czy maszyny, oglądamy także szereg prac ambitnych, znamionujących pomysłowość autorów w wyszukiwaniu własnych środków wyrazu. Szczególnym tutaj przykładem są fotografie Marii Wołyńskiej. Przy pomocy prostych środków i minimalnych zabiegów nadała ona elementom techniki wyraz prawdziwie artystycznych form, nie pozbawionych treści. Odnosi się to zwłaszcza do kompozycji symbolizującej wyrzniętą rękietową, a uzyskaną wyłącznie poprzez zestawienie fotografii dźwięków. Podobny pomysł zastosował także Jan Gawroński.

W innych kilku przypadkach autorzy udowadniają, jak z bardzo prostych i banalnych form współczesnej techniki można wyłuskać wręcz artystyczne piękno. Rzecz tylko w należytnym podaniu. Szczególnie uderza to w fotografiach Ryszarda Pańskiego i Lecha Morawskiego. Ich transzystory czy układy drukowane zamieniają się przy niewielu zabiegach w efektowne kompozycje. Najdalej jednak posunęli się dwaj młodzi autorzy — Leszek Szurkowski i Ziemowit Michałowski. Przedstawiają oni próbki fotografii przestrzennej, bardzo metaforycznej, ale zarazem sugerującej możliwość przejścia od fotografii do plastyki, słowem — łączenia tych dwóch elementów sztuki. Jest to może dyskusyjne, ale obu autorom trudno odmówić pomysłowości, połączonej z wyczuciem artystycznym.

Obserwujemy też w ekspozycji tendencję do czystego przedstawiania różnych form współczesnej techniki. Wyrazem tego nurtu są chociażby zdjęcia Janusza Nowickiego, który upodobał sobie prezentowanie — w dobrym ujęciu — nowoczesnych form architektury. Jedynolity temat w sumie nie zaszkodził całości, gdyż ujawnia sposoby i możliwości potraktowania go przez różnych autorów. A że pomysłowość nie wszędzie okazała się zbyt daleko idącą — to już sprawa indywidualnego nastawienia. E. C.

DYŻURY

Internia, chirurgia ogólna, oku listyka — ul. Garbary 17. Laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49. Psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania pod radą lekarską: tel. 637-35; pod stać: ul. Kórnicka 6, Bukowska 1 i Urocy 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego: ul. Kościuszki 103 tel. 566-66 Podstacje w Luboniu tel. 09; w Śwarzędzu, tel. 209 — czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — 15—23 niedz. i święta — g. 8—23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18—7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — cała doba.

Punkt Pomocy Wieczorowej w godz. 18—23, niedz. i święta od 13—23; Grunwald (Kasprzaka 16); Jeżyce (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego 149).

Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.

Porady Przeciwalkoholowe, tel. 539-18.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, od 8—21, w nocz. nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.20 Melodie, rytmy i piosenki: 8.10 Muzyczna: 8.44 Jak, o czym, dlaczego: 9 Koncert rozrywkowy: 9.40 Dla przedszkoli: „Maszerujemy, biegamy, skaczemy”: 10.05 Mistrzowie pięknych słów — S. Zaczek: 10.25 Konc. rozrywkowy Ork. PR i TV w Krakowie: 10.50 Polskie tańce ludowe wkw. Zespół Ludowy PR w Warszawie: 11 Jesienny koncert: 11.30 Dedykujemy II zmianie: 11.45 Postęp w gospodarce domowej: 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich: 13 Warszawa mia sto uśmiechu — konc. rozrywkowy: 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowski: 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”: 14 Reportaż literacki: „Komu postawić pomnik”: 14.20 Z operowej twórczości kompozytorów słowiańskich: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 16.05 „Alfa i Omega” — Wychowanie zdrowotne: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 16.50 Muzyka i Aktualności: 19.15 Z księgarskiej ławy: 19.20 Młodzieżowy koncert żywe: 20.30 Muzyka ne podziemia: 21.30 Budaneż: 21.35 Z księgarskiej ławy: 21.30 Zespół „Dziwielka”: 22 Muzyka taneczna: 23.10 O co tu chodzi: 23.15 F. Schubert — I Trio fortepianowe B-dur 69: 9.10 Program nocny ze Szczecina.